VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 49)**

z dnia 18 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisja do Spraw Unii Europejskiej (nr 49)

18 maja 2012 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację o dokumentach UE w stosunku, do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2012) 161, 163, 165, 168, 170, 171, 172, 174, 175, 176, 177, 179, 181, 183, 184, 186),

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności (30 i 31 maja 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dostępu towarów i usług z państw trzecich do rynku wewnętrznego Unii w zakresie zamówień publicznych oraz procedur wspierających negocjacje dotyczące dostępu unijnych towarów i usług do rynków zamówień publicznych państw trzecich (COM(2012) 124 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywy 1999/4/WE, 2000/36/WE, 2001/111/WE, 2001/113/WE oraz 2001/114/WE w odniesieniu do uprawnień, jakie mają zostać przekazane Komisji (COM(2012) 150 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1098/2007 z dnia 18 września 2007 r. ustanawiające długoterminowy plan w zakresie zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim i połowów tych zasobów (COM(2012) 155 wersja ostateczna)” i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczący strategii Unii Europejskiej dla regionu

Morza Bałtyckiego (COM(2012) 128 wersja ostateczna)" i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (29 maja 2012 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Guliński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Grażyna Henclewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jacek Sadowy** prezes Urzędu Zamówień Publicznych wraz ze współpracownikami, **Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Małgorzata Ochorok-Jedynak** główny specjalista w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska, **Paweł Zagaj** naczelnik wydziału w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów; **Bogusław Sonik**, **Janusz Wojciechowski**, **Joanna Senyszyn**, **Zbigniew Ziobro**, **Jacek Włosowicz**, **Ryszard Czarnecki**, **Paweł Zalewski** posłowie do Parlamentu Europejskiego;

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Heger**, **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Dorota Olejniczak**, **Bartosz Pawłowski**, **Adam Karczmarek** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmu, **Dorota Stankiewicz** – główny specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS, **Dorota Ogryczak**, **Elżbieta Berkowska** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, którzy przybyli na dzisiejsze posiedzenie, witam panie i panów posłów do Parlamentu Europejskiego, przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby oraz przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli.

Mają państwo przed sobą aktualną wersję porządku dziennego. W pierwotnej wersji znajdowało się rozpatrzenie w trybie art. 11 ust. 1 ustawy informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych w dniu 31 maja 2012 roku. Sekretariat Komisji otrzymał pisemną informację, że porządek obrad posiedzenia Rady nie zawiera projektów aktów ustawodawczych UE ani projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu UE. Sekretariat Rady nie przekazał dotychczas listy punktów A, w związku z tym prezydium Komisji podjęło decyzję o zdjęciu tych punktów z porządku dziennego Komisji i przyjęciu następującej Konkluzji:

W związku z brakiem projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o Funkcjonowaniu UE w następnych porządkach obrad posiedzeń Rady ds. Zagranicznych w dniu 31 maja 2012 roku proponuję przyjąć do wiadomości pisemne informacje przekazane przez rząd w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Czy jest sprzeciw? Nie widzę.

Zanim zaczniemy, chciałbym zaproponować wprowadzenie takich samych jak dotychczas ograniczeń wystąpień, czyli poseł sprawozdawca – 5 minut, poseł zgłaszający się do dyskusji – 3 minuty, powtórne zabranie głosu – 1 minuta. Rozumiem, że jest to zaakceptowane. Dziękuję bardzo. Przystępujemy więc do realizacji porządku obrad.

Pkt I to informacja o dokumentach UE, w stosunku, do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: COM(2012) 161, 163, 165, 168, 170, 171, 172, 174, 175, 176, 177, 179, 181, 183, 184 i 186. Czy do wymienionych przeze

mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności, które odbędzie się w dniach 30 i 31 maja 2012 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez ministrów Grażynę Henclewską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki i pana Jacka Gulińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Proszę bardzo o przedstawienie stanowiska rządu RP. Zaczynamy od pani minister, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Rada UE ds. Konkurencyjności będzie się odbywać w dniach 30 i 31 maja br. Instrukcja dla przedstawiciela Polski na posiedzenie Rady ds. Konkurencyjności wraz z załącznikami nie została jeszcze przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich (KSE), natomiast informacja rządu dla sejmu i Senatu w sprawie stanowiska wobec aktów prawnych będących przedmiotem posiedzenia Rady została przyjęta przez KSE w dniu dzisiejszym i przekazana do Sejmu.

Wstępny porządek obrad posiedzenia Rady został zatwierdzony na posiedzeniu COREPER 1 w dniu 8 maja. Kolejne dokumenty na posiedzenie Rady były przedmiotem obrad COREPER 1 w dniu 16 maja, a pozostałe dokumenty będą jeszcze przyjmowane przez COREPER 1 w dniu 23 maja.

Jeśli chodzi o listę A, czyli do przyjęcia bez dyskusji, przewidziano następujące akty prawne: projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej wewnątrz UE. Stanowisko rządu do tego dokumentu było przyjęte 22 lipca ubiegłego roku. Było rozpatrywane przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej Sejmu w dniu 9 grudnia 2011 roku. Komisja nie zgłosiła uwag do stanowiska rządu.

Kolejny dokument z tak zwanej listy A to projekt rozporządzenia PE i Rady dotyczący wywozu i przywozu niebezpiecznych substancji chemicznych. Odnośnie do tego dokumentu stanowisko rządu było przyjęte w maju ubiegłego roku. Było rozpatrywane tez przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej Sejmu w dniu 3 czerwca 2011 r. Komisja nie zgłosiła uwag do stanowiska rządu.

Kolejny dokument to projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie nałożenia pewnych ograniczeń na przywóz niektórych wyrobów stalowych z Federacji Rosyjskiej. Stanowisko do tego dokumentu przyjęte zostało przez KSE w dniu 25 listopada 2011 r., było rozpatrywane przez Komisję sejmową w dniu 9 grudnia ubiegłego roku. Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie zgłosiła uwag do stanowiska rządu.

I ostatni dokument z listy A to projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie zmiany rozporządzenia dotyczącego ochrony przed przywozem produktów po cenach dumpingowych z krajów niebędących członkami Wspólnoty Europejskiej. Stanowisko rządu było przyjęte przez KSE w tym roku, w dniu 27 lutego. Było rozpatrywane przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej w dniu 29 lutego 2012 r. Komisja nie zgłosiła uwag do stanowiska rządu.

W dniu 30 maja, w tej części dotyczącej rynku wewnętrznego i przemysłu, w zasadniczej części porządku obrad posiedzenia przewidziano przyjęcie częściowego ogólnego podejścia w odniesieniu do projektu rozporządzenia ustanawiającego program na rzecz konkurencyjności przedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw na okres 2014-2020. To jest program COSME. Stanowisko rządu do tego projektu zostało przyjęte przez KSE w dniu 12 stycznia br. Sejmowa Komisja do Spraw Unii Europejskiej to stanowisko rozpatrywała i przyjęła bez uwag. Było to 26 stycznia br.

Jeśli chodzi o stanowisko, jakie Polska zamierza zająć, to popieramy ustanowienie programu COSME, który może przyczynić się do wzrostu konkurencyjności i znaczenia sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce. Uważamy, że propozycje, które

są zawarte we wniosku, wychodzą naprzeciw tym najważniejszym wyzwaniom, przed jakimi sektor małych i średnich przedsiębiorstw w UE stoi, a najważniejsze z nich to zapewnienie dostępu do finansowania, dostęp do rynków, właściwe otoczenie biznesowe, słabość postaw przedsiębiorczych czy wyzwania globalne. Z uwagi na dotychczas satysfakcjonujący przebieg prac w grupie roboczej ds. konkurencyjności i wzrostu Polska poprze przyjęcie częściowego podejścia ogólnego, które będzie zaprezentowane w czasie posiedzenia w stosunku do powyższego rozporządzenia.

Jeśli chodzi o kolejny punkt, to zostanie omówiony projekt dyrektywy w sprawie zamówień publicznych. Stanowisko rządu w sprawie projektu dyrektywy zostało przyjęte przez KSE i zostało również rozpatrzone bez uwag przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej Sejmu w dniu 1 marca br. Zgodnie z propozycją prezydencji duńską projekt dyrektywy został podzielony na dziesięć tak zwanych klastrów. Podczas posiedzenie Rady w oparciu o pytanie, które zostały przedłożone przez duńską prezydencję odbędzie się debata kierunkowa w zakresie dwóch klastrów. Jeden z nich dotyczy zamówień elektronicznych, a drugi ładu administracyjno-regulacyjnego. Polska wyrazi poparcie dla proponowanych rozwiązań w zakresie elektronizacji procesu udzielania zamówień publicznych, natomiast rząd zgłasza wątpliwość wobec rozwiązań proponowanych przez Komisję Europejską w zakresie nadzoru publicznego. Zgłaszamy również wątpliwości wobec rozszerzania obowiązków sprawozdawczych i nowych obowiązków związanych z pomocą dla zamawiających i przedsiębiorstw. Rząd wyrazi jednak gotowość rozważenia proponowanego przez prezydencję duńską podejścia w tym zakresie, przy ograniczeniu liczby dodatkowych obowiązków nakładanych na państwa członkowskie tylko do tych, które są niezbędne i nie spowodują istotnego zwiększenia kosztów po stronie państw członkowskich.

Prezydencja duńska zaprezentuje również sprawozdanie z postępu prac w zakresie nowej dyrektywy w sprawie zamówień publicznych. Ten punkt obrad, jeśli chodzi o nasz krajowy odpowiednik, to jest w kompetencjach Urzędu Zamówień Publicznych.

W trakcie posiedzenia Rady planowane jest również przyjęcie podejścia ogólnego w stosunku do pakietu konsumenckiego, to jest projektu dyrektywy w sprawie alternatywnych metod rozwiązywania sporów i projektu rozporządzenia w sprawie rozwiązywania sporów w sieci. Rząd przygotował stanowisko odnośnie do tego dokumentu. Zostało przyjęte przez KSE w dniu 14 grudnia ubiegłego roku. Komisja Sejmu do Spraw Unii Europejskiej rozpatrywała to stanowisko i przyjęła je bez uwag w dniu 12 stycznia br. W stanowisku rządu wyrażono poparcie dla rozpoczęcia prac legislacyjnych nad tym pakietem konsumenckim, który to pakiet wprowadzi ujednolicony system pozasądowego dochodzenia roszczeń wynikających z umów sprzedaży towarów lub świadczenia usług ADR oraz ODR. Rząd wyraził także poparcie dla przyjęcia instrumentów w formie rozporządzenia oraz dyrektywy. Podczas posiedzenia Rady Polska wyrazi poparcie dla przyjęcia ogólnego.

Teksty obu projektów aktów prawnych uwzględniają szereg zgłaszanych przez Polskę wątpliwości na etapie prac w grupie, niemniej jednak Polska będzie dążyć do uwzględnienia w nich istotnych elementów priorytetowych, w szczególności odnoszących się po pierwsze do zachowania możliwie szerokiego zakresu podmiotowego i doprecyzowanie zakresu przedmiotowego dyrektywy, a po drugie do uzyskania przejrzystej regulacji dotyczącej zasady legalności i aby przepis w sposób jednoznaczny określał zakres jego zastosowania. Ta tematyka jest w kompetencjach Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Przedstawiciel urzędu jest z nami.

W ramach prac pozalegislacyjnych w trakcie posiedzenia Rady planowane jest przyjęcie konkluzji Rady w sprawie jednolitego rynku cyfrowego oraz zarządzania jednolitym rynkiem. Negocjacje dotyczące zapisów konkluzji, które odbywały się na poziomie grupy roboczej, były bardzo złożone i trudne. Ostateczny tekst konkluzji został przedstawiony w wersji kompromisowej przez prezydencję duńską. Ten tekst kompromisowy zawiera ostatecznie pozytywne dla Polski rozwiązanie odnośnie do rynku cyfrowego. Rozwiązania te będą sprzyjać tworzeniu jednolitego rynku cyfrowego. Dotyczą kwestii dokonywania zakupów przez Internet oraz transgranicznego prowadzenia działalności on-line. Ten jednolity rynek cyfrowy ma duże znaczenie w rozwoju gospodarki unijnej.

Przede wszystkim to znaczenie objawia się w tym, że umożliwia zwiększenie poziomu innowacyjności, redukcję kosztów prowadzenia działalności, ułatwienie dostępu do produktów on-line. Konkluzje Rady w tym zakresie zawierają również element dotyczący zmian dopuszczalnego deficytu transpozycyjnego. W tym punkcie udało się również osiągnąć sprzyjający Polsce kompromis. Podczas posiedzenia Rady Polska tę wersję kompromisową przedłożoną przez prezydencję duńską poprze.

Dodatkowo jeszcze w agendzie porządku obrad posiedzenia Rady duńska prezydencja przewidziała uzgodnienie polityczne w stosunku do projektu umowy międzynarodowej w sprawie jednolitego sądu patentowego i projektu statutu. Oczekujemy na rozstrzygnięcie kwestii lokalizacji oddziału centralnego jednolitego sądu patentowego. Deklarujemy otwartość w stosunku do przedłożonych propozycji i wyrażamy gotowość do poszukiwania kompromisu w tym zakresie.

W części „sprawy różne”, tak dla państwa informacji, Komisja zamierza jeszcze przedstawić informacje na temat reformy pomocy publicznej na wniosek delegacji litewskiej. To jest informacja na temat spotkania wysokiego szczebla, które odbyło się w kwietniu w Wilnie. Również delegacja Cypru przedstawi program prac swojej prezydencji w Radzie UE.

W trakcie posiedzenia przewidziano również debatę kierunkową w oparciu o pytania przedłożone przez duńską prezydencję na temat projektu dyrektywy, która zmienia dyrektywę…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Czy mógłbym prosić państwa tam na końcu, jeśli mają państwo jakieś pilne sprawy, to żeby omówili je na korytarzu? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Chodzi o dyrektywę w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych i rozporządzenie w sprawie współpracy administracyjnej w ramach systemu IMI. To stanowisko, jak również stanowisko Polski na posiedzenie Rady w części drugiej, która dotyczy badań, a jest w kompetencji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przedstawi pan minister Jacek Guliński.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jacek Guliński:

Panie przewodniczący, panie i panowie, 30 maja w ramach części Rady UE ds. Konkurencyjności dotyczącej rynku wewnętrznego odbędzie się także dyskusja dotycząca projektu dyrektywy PE i Rady zmieniającej dyrektywę 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Prezydencja duńska przygotowała pytania do dyskusji dotyczące dwóch zagadnień z tego obszaru, a mianowicie europejskiej legitymacji zawodowej oraz zawodów regulowanych. Przedstawiciel Polski zaznaczy, że Polska popiera wprowadzenie europejskiej legitymacji zawodowej w formie elektronicznego certyfikatu jako alternatywnego narzędzia usprawniającego uznawanie kwalifikacji. Odniesie się do trudności, jakie może nastręczać wydawanie europejskiej legitymacji zawodowej przedstawicielom zawodów nieregulowanych, wskaże jednak, że Polska gotowa jest podjąć wysiłek służący wypracowaniu efektywnego rozwiązania. Ponadto Polska poruszy temat zawodów regulowanych między innymi w kontekście zapewnienia przejrzystości kwalifikacji do wykonywania takich zawodów i działań rządu RP w zakresie ograniczenia liczby zawodów regulowanych. Przedstawiciel Polski odniesie się również do kwestii poprawy zasad uznawania kwalifikacji polskich pielęgniarek, absolwentek szkół pomaturalnych oraz liceów medycznych.

31 maja Rada będzie poświęcona badaniom naukowym. Posiedzenie rozpocznie punkt dotyczący programu ramowego „Horyzont 2020”. Plany przewidują przyjęcie częściowego ogólnego podejścia w odniesieniu do rozporządzenia ustanawiającego program. Następnie prezydencja duńska przedstawi raport z postępów prac w odniesieniu do trzech dokumentów, które wchodzą w skład pakietu „Horyzont 2020”, a mianowicie rozporządzenia w sprawie zasad uczestnictwa i upowszechnienia programu, decyzji

ustanawiającej program szczegółowy wdrażający „Horyzont 2020" oraz rozporządzenia w sprawie programu Euroatom na lata 2014-2018.

Ostateczne stanowisko Polski będzie uzależnione od wyników posiedzenia COREPER 1, o którym wspomniała pani minister Henclewska, które odbędzie się 23 maja br. W wyniku dotychczasowej dyskusji na grupie roboczej ds. badań do głównego rozporządzenia ustanawiającego „Horyzont 2020" wprowadzono wiele kwestii, na których Polsce bardzo zależało, a więc na przykład kwestie poszerzenia udziału w programie ramowym w kontekście budowania europejskiej przestrzeni badawczej zwrócona został uwaga na małe i średnie projekty, a także wprowadzono dodatkowy artykuł dotyczący rozwoju kariery naukowców.

Kolejny punkt programu Rady dotyczyć będzie Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii EIT. Rada zapozna się z raportem z postępów prac dotyczących decyzji w sprawie strategicznego planu innowacji oraz rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie ustanawiające EIT.

W ramach punktu „sprawy różne" ministrowie wysyłają informacje o następujących sprawach: informację przewodniczącego strategicznego forum do spraw współpracy międzynarodowej, informację prezydencji Danii w sprawie wyników konferencji i spotkań ministerialnych, jakie miały miejsce w pierwszym półroczu 2012 oraz informację nadchodzącej prezydencji Cypru na temat priorytetów i najważniejszych wydarzeń w obszarze badań naukowych. Dziękuję za uwagę. Jeżeli będą państwo mieli jakiekolwiek pytania, służymy odpowiedziami.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Przypominam członkom Komisji, że wszystkie dokumenty, które są dzisiaj przedstawiane, były wcześniej omawiane na posiedzeniach Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Otwieram dyskusję. Pani poseł Pawłowicz, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Wysłuchałam wypowiedzi obojga państwa i musze powiedzieć, że kompletnie tego żargonu nie rozumiem. W ogóle nie wiem, o czym państwo opowiadają. Jakieś europejskie legitymacje zawodowe, uznawanie kwalifikacji zawodowych itd. Czy można prosić o nieużywanie nazw, ale wyjaśnienie treści prawnej, na czym to ma polegać, jakie są skutki prawne? Co to oznacza dla obecnie funkcjonujących form prawnych, które w jakiś sposób regulują, bo używanie kompletnie niejasnych, bardzo pojemnych, wieloznacznych określeń powoduje, że ja kompletnie nie wiem, o czym państwo mówią. Więc bardzo bym prosiła, żeby powiedzieć, jak europejska legitymacja zawodowa ma się do polskich obecnie istniejących zezwoleń, licencji itd. Czy to będzie nowa czapa nad wszystkimi, czy oznaczać będzie likwidację istniejących? Jak to się ma do deregulacji? Bardzo proszę o powiedzenie polskim językiem prawniczym, tak żeby człowiek, który tutaj siedzi, mógł rozumieć i wiedzieć, o czym państwo mówią.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Przypominam, zanim jeszcze udzielę głosu następnej pani, że szczegółowo te dokumenty omawialiśmy na Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Być może pani poseł wtedy nie było, a to był czas, kiedy można je było szczegółowo rozpracowywać. W tej chwili *de facto* mówimy o tym, jakie stanowisko, a wtedy już przedstawiane przez rząd, będzie prezentowane na Radzie.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Niemniej jednak byłoby dobrze, gdybyśmy wiedzieli, o czym państwo mówią. To są, jeszcze raz powiem, tak wieloznaczne pojęcia, również w dokumentach, które były przedmiotem rozpatrywania, że ja bym chciała wiedzieć, jakie skutki prawne wiążą się z pojęciami, których państwo tutaj jedno za drugim używają. Ja nie jestem w stanie zlokalizować tego prawniczo i w ogóle nie wiem, o czym państwo prawnie mówią.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jeszcze raz powtarzam, że czas na tego typu pogłębioną dyskusję już był wcześniej. Ja wiem, że wywołuję od razu następne głosy, na pewno któreś z państwa ministrów

udzieli informacji pani poseł Pawłowicz, jednakże przypominam, że czas merytorycznej dyskusji był wcześniej. Pani poseł Zalewska, proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, ja oczywiście zapytam o dokument, który już był omawiany na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ale po dyskusji nad tym dokumentem zdarzyło się ileś kwestii, czy ileś informacji posiedliśmy, czy ja posiadłam, jak również pewien dokument, który będziemy za moment omawiać, idealnie wpisuje się w projekt rozporządzenia PE i Rady w sprawie zmiany rozporządzenia Rady w sprawie ochrony przed przywozem produktów po cenach dumpingowych z krajów niebędących członkami WE. Oczywiście nie trzeba mi tłumaczyć, że jest to wynik interwencji Chin i że należy dostosować do rozżalonych Chińczyków, że jeszcze za mało dostają z UE, ale za moment będziemy procedować projekt rozporządzenia mówiący o konsolidacji siły, jeżeli chodzi o wejście na rynek zamówień publicznych do krajów niebędących członkami UE, gdzie w uzasadnieniu świetnie czytamy, jaki mamy promilowy udział w rynku chińskim.

I teraz chcę zapytać, bo oczywiście rząd RP zgadza się ze zmianą rozporządzenia, premier RP z wielką euforią wprowadza chiński rynek do Polski, czyli do UE. Chcę zapytać, jak to się ma do ochrony rynków europejskich, o których od kilku lat bez końca mówimy na posiedzeniach Komisji. Czy ktoś to w wypadku Polski monitoruje, zastanawia się nad tym? Bo mam dwa przykłady. Autostrada A2 – cena była zdecydowanie dumpingowa. I to, o czym dzisiaj dyskutowaliśmy z posłami jadącymi z Dolnego Śląska, lotnisko we Wrocławiu zostało wygranitowane granitem chińskim. Czy ktoś kontrolował? Czy to była po prostu niższa cena, czy to była cena dumpingowa? Przypominam, w odległości 40 km od Wrocławia to zagłębie granitu Strzegom.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani poseł, może do rzeczy, dobrze? Bo mamy MG i MNiSW, a Ministerstwa Transportu tu nie ma i nie ma tego tematu.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale przepraszam bardzo, my mówimy o Radzie ds. Konkurencyjności. Mamy dokument, o którym wspomniała pani minister. Rozporządzenie. To myślę, że państwo przewodniczący nie wiedzą, o czym dyskutujemy. Pytam o ten dokument. Przeczytałam treść tego dokumentu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jeszcze raz przypominam, że wszystkie dokumenty były omawiane. Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuje bardzo. Ja też mam jedną prośbę natury formalnej, to znaczy z wypowiedzi państwa ministrów nie odczytałem, że państwo odnoszą się do dokumentu, który brzmi „Uzupełnienie informacji o stanowisku RP". Państwo nie wspominają o dokumentach, które są wymienione w uzupełnieniu, jakie dzisiaj dostaliśmy, nawet nie na mejla, tylko były tu wyłożone prze salą. Data przyjęcia informacji przez KSE jest 18 maja, czyli dzień później po tej informacji, jaką dostaliśmy wczoraj, zresztą dopiero o godzinie 18.00. 18 maja jest dzisiaj. W takim razie rozumiem, ze ten dokument dzisiaj został przyjęty przez KSE. Dostaliśmy taki dokument, tutaj leży: „Uzupełnienie stanowiska rządu" z datą 18 maja, czyli dzisiejszą, przyjęty przez KSE Rady Ministrów. Państwo do tych dokumentów w ogóle się nie odnosili, na przykład do kontyngentu ograniczeń na przywóz stali z Rosji. To mnie bardzo interesuje i o to chciałem zapytać. Chce zapytać, czy państwo w ogóle się odnosili do tego dokumentu, czy w ogóle go jeszcze nie omawialiśmy i będzie w kolejnym punkcie to uzupełnienie omawiane.

Mamy dwa dokumenty – jeden datowany 17 maja, dostaliśmy go wczoraj późnym popołudniem, i drugi – datowany 18 maja, czyli dzisiaj. Rozumiem, że komitet odbył się dzisiaj z samego rana i przyjął drugie stanowisko rządu. Chcę się usłyszeć od państwa informację na temat uzupełnienia tego stanowiska. To jest punkt pierwszy.

Drugą rzeczą, o którą chciałem państwa prosić, jest odniesienie się do opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej. W dniu 1 marca przyjęliśmy nie bez uwag dokument dotyczący zamówień publicznych, tylko z opinią. Chciałem poprosić, żeby rząd odniósł się do opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej z dnia 1 marca 2012 r. do dokumentu dotyczącego zamówień publicznych.

I trzecie – chciałbym porozmawiać na temat importu stali z Rosji, tylko państwo w ogóle tego dokumentu nie omawiali, więc liczę na to, ze państwo najpierw omówią ten dokument dotyczący importu stali z Rosji, a potem zaczniemy o nim rozmawiać.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, pani minister Henclewska zaczęła swoją wypowiedź od przedstawienia dokumentów z uzupełnienia informacji. Nie wiem, czy pan już był wtedy na Sali, czy nie, ale od tego zaczęła swoją wypowiedź i nie jest tak, że w ogóle to pominęła.

Druga sprawa, jeśli chodzi o dokumenty, które tam są w tym uzupełnieniu, wszystkie dokumenty były omawiane na Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Nie wszyscy państwo są obecni w momencie, kiedy są dokumenty omawiane. Nie możemy w ten sposób procedować, że każdy, kto przyjdzie na posiedzenie Komisji w dowolnym momencie, ponownie wraca do szczegółowego rozpatrywania dokumentów. To było omawiane i był czas na pogłębione analizy. Niemniej, jeśli państwo chcą jakieś uzupełniające dane, na przykład dotyczące opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej w sprawie zamówień publicznych, to po to jest obecnie minister, żeby tego typu sprawy wyjaśniać. Pani poseł Wiśniewska.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Dziękuje bardzo. Wycofuję się.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Wycofała się pani, tak? W takim razie pan poseł do Parlamentu Europejskiego Paweł Zalewski. Panie Pawle Zalewski, zgłaszał się pan.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Paweł Zalewski:

Jeżeli będziemy rozmawiali na temat importu stali z Rosji, to ja chętnie w tej sprawie przedstawię stanowisko PE. Czekam na odpowiedni punkt. A, to jest ten punkt? Dobrze, to rzecz dotyczy wejścia Rosji do Światowej Organizacji Handlu. W tym kontekście odbyły się negocjacje z krajami członkowskimi, zostały zawarte umowy, które umożliwiły wejście Rosji do Światowej Organizacji Handlu. Jedną z umów, która została zawarta przez UE, jest ta właśnie na zniesienie kwot, czyli mówiąc krótko, na otwarcie rynku europejskiego na import stali.

Byłem sprawozdawcą w tej sprawie. W związku z tym, że rzecz dotyczy większego porozumienia, które w moim przekonaniu jest korzystne dla UE, w tym bardzo korzystne dla Polski, dlatego, że cywilizuje handel z Rosją, tworzy procedury arbitrażowe i ograniczenia dla Rosji, Rosja już nie będzie mogła stosować w tak jednostronny sposób różnego rodzaju nacisków handlowych, które przecież pamiętamy, że wobec Polski stosowała, także ostatnio wobec Ukrainy, to wyraziłem poparcie dla tej umowy. Jednak z zastrzeżeniem, że to jest porozumienie, które może być niekorzystne dla UE, ponieważ cena stali w Rosji jest niska ze względu na niskie ceny surowców energetycznych i może dojść do zachwiania równowagi w relacjach między Rosją a UE w tym zakresie. Dlatego też wezwałem do stałego monitorowania tego handlu i w momencie, w którym Komisja zaobserwuje istotny wzrost importu do Europy, jest zobowiązana podjąć działania zapobiegawcze, które w ramach WTO istnieją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. To teraz bym poprosił państwa ministrów o ustosunkowanie się do niektórych wypowiedzi. Będzie trudno się ustosunkować do pierwszej wypowiedzi pani poseł Pawłowicz, gdyż pani poseł chciała uzyskać pewne informacje, których osobiście jej brakowało, ale w tej chwili wyszła i znowu byłaby to odpowiedź w próżnię, więc proszę pominąć tę kwestię i odnieść się do innych wypowiedzi.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, pani profesor Pawłowicz odczyta ze stenogramu, z protokołu Komisji odpowiedź na to pytanie. Wyszła na znak protestu, ponieważ pan spostponował jej wypowiedź i powiedział, że sprawy były omawiane. Pan wielokrotnie wypowiedzi posłów opozycji właśnie w taki sposób traktuje – lekceważąco. I właśnie na znak protestu względem pana zachowania pani profesor opuściła posiedzenie Komisji. Niemniej zapewniam pana, że szczegółowo zapozna się z treścią protokołu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Był czas dyskusji merytorycznej, na której trzeba być obecnym, natomiast posłów koalicji rządzącej potraktowałbym dokładnie tak samo, gdyby zadawali takie same pytania.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS):

Panie przewodniczący, pan nie jest od traktowania posłów, tylko od prowadzenia w sposób rzeczowy i merytoryczny posiedzenia Komisji. Pan nie pracuje w przedszkolu albo w szkole, żeby nas tutaj łajać i rozstawiać po kątach.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Z dbałości o sprawne prowadzenie Komisji jeszcze raz przypominam, że wszystkie dokumenty były omawiane, większość znakomita oprócz jednego została przyjęta bez dyskusji. Proszę bardzo, państwo ministrowie.

Podsekretarz stanu w MNiSW Jacek Guliński:

Jeżeli można, panie przewodniczący, to się odniesiemy do tego drażliwego punktu, który padł w kierunku mojej osoby. Pani profesor Pawłowicz podniosła dwie sprawy, to znaczy zrozumienia tekstu. Sam byłem obecny na posiedzeniu Komisji w dniu 17 lutego br., kiedy dyskutowaliśmy kolejne punkty dyrektywy 2005/36/WE, która między innymi dotykała również legitymacji zawodowych. Tego typu legitymacje zawodowe nie wzbudziły podczas posiedzenia tej Komisji żadnych większych emocji i niezrozumienia. Ale wracam do tego i odpowiadam, że chodzi o to, że propozycja Komisji Europejskiej idzie w tę stronę, aby zbudować system legitymacji zawodowych na jednolitym rynku europejskim, który polega na tym, że osoba, która posiada pewne uprawnienia do wykonywania określonego zawodu, składa odpowiednie dokumenty w kraju rodzimym, czyli z którego pochodzi, w naszym wypadku oczywiście w Polsce. Ten materiał, odpowiednie dokumenty w postaci zgłoszeń, jest elektroniczny. Te dokumenty ulegają walidacji w kraju, w którym ta osoba jest przyjmowana do pracy i z tymi dokumentami, z tą elektroniczną europejską legitymacją ta osoba będzie mogła ze swoimi uprawnieniami pracować w różnych krajach UE po każdorazowej walidacji w danym kraju jej uprawnień. Rozumiem, że chodzi o to, żeby naszym pracownikom ułatwić życie na europejskim rynku pracy.

Trudniej będzie w przypadku zawodów nieregulowanych, bo zawody nieregulowane, jak państwo wiedzą, mają bardzo różnorodną dokumentację i będzie ciężko to wszystko objąć, ale na razie prowadzimy dyskusję w tej sprawie i za państwa wolą i przyzwoleniem dyskutujemy to, ponieważ państwo przyjęli założenia tej dyrektywy. Takie stanowisko podtrzymujemy. To jest w zasadzie wszystko, co chciałem powiedzieć. Myślę, że tu nie ma żadnych wieloznaczności. Chodzi o ułatwienia dostępu naszych obywateli do europejskich rynków pracy na nowoczesnych, współczesnych zasadach i przy użyciu współczesnych technologii. Tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani minister.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Szanowni państwo, wypowiedzi państwa posłów dotyczyły i dumpingu, i importu stali. To są projekty rozporządzeń PE i Rady, które są, jeśli chodzi o posiedzenie Rady ds. Konkurencyjności, przewidziane do przyjęcia według tak zwanej listy A, czyli bez dyskusji. Będą tylko odczytane, bo co do przyjęcia tych dokumentów już została wyrażona zgoda. W związku z tym nie dyskutujemy już na ten temat, dlatego że nie będziemy zajmować żadnego stanowiska w tej sprawie na posiedzeniu Rady. Aczkolwiek

ta problematyka, kiedy była przedmiotem obrad Komisji, była żywo dyskutowana i to są bardzo ważne kwestie, łącznie z uwagą pana europosła Zalewskiego dotyczącą akcesji Rosji do WTO, które będzie instrumentem rozwiązywania sporów.

Proszę państwa, było jeszcze pytanie dotyczące zamówień publicznych i tutaj chciałabym oddać głos, bo jest z nami pani dyrektor Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Urzędzie Zamówień Publicznych. Myślę, że jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jeśli chodzi zamówienia publiczne, odpowiedziałaby pani dyrektor.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej UZP Magdalena Olejarz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, padły pytania o stanowisko rządu odnośnie do projektów dyrektyw modernizujących w tej chwili pakiet dotyczący zamówień publicznych i o stanowisko Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stanowisko rządu w tym zakresie zostało przyjęte 1 marca 2012 r. Było prezentowane szczegółowo przez pana wiceprezesa Dariusza Piastę podczas posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Odbyła się dyskusja, natomiast z mojej wiedzy wynika, że państwo odnieśli się pozytywnie do tego stanowiska, uwypuklając jedynie kwestie dotyczące aspektów środowiskowych w zamówieniach publicznych. Jak najbardziej te kwestie są brane pod uwagę i w toku obecnie prowadzonych prac są podnoszone, natomiast sama dyskusja na Radzie ds. Konkurencyjności nie będzie dotyczyła tych punktów, które państwo podnosili. Będzie dotyczyła punktu związanego z elektronizacją systemu zamówień publicznych i z tak zwanym ładem administracyjno-regulacyjnym, czyli właściwie z nowymi obowiązkami, które są nakładane na państwa członkowskie w projekcie dyrektywy w sprawie zamówień publicznych. Do tych dwóch aspektów państwo nie zgłaszali zastrzeżeń w trakcie dyskusji nad stanowiskiem rządu, więc rozumiem, że stanowisko Komisji jest również pozytywne, popierające stanowisko rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo za wyjaśnienie. Jeszcze raz pan poseł Szczerski i jeszcze raz pani poseł Zalewska. Proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za odpowiedź na moje pytanie. Właśnie o to mi chodziło. Wydaje mi się, ze przy prezentacji stanowiska rządu już na etapie obrad Rady dobrze by było, żeby za każdym razem przedstawiciel rządu odnosił się do tego, co nasza Komisja przyjęła w formie opinii, dlatego że to jest część naszego dialogu. Po to rozmawiamy. Nie tylko, żeby wysłuchiwać, ale żeby rozmawiać. Więc dziękuję za to i myślę, że to powinien być standard, że przedstawiciele rządu w punktach, do których Komisja przyjęła opinię, odnosić się do niej, mówiąc nawet tak jak pani dyrektor teraz, że punkty zostały przyjęte.

I punkt drugi, chcę też powiedzieć, panie przewodniczący, że też dziękuję, aczkolwiek ja byłem od samego początku obrad, więc nie dlatego nie usłyszałem, co mówiła pani minister, tylko tutaj też nie zawsze jest dyscyplina ciszy na sali, więc może to mi umknęło. Rozumiem, że to była lista A, dlatego pani minister tylko odczytała te punkty, stąd może to było zbyt krótko. To moje przeoczenie podzielił także pan poseł Zalewski, więc nie jestem sam. Obaj myśleliśmy, że punkt o Rosji jeszcze nastąpi, więc przynajmniej jest nas dwóch, czyli jestem usprawiedliwiony.

Mam jedną prośbę, aby przy tego typu dokumentach, co do których przyjmowaliśmy nasze stanowisko pół roku temu, w grudniu, dobrze by było, żeby rząd mówił nam także, czy między grudniem, kiedy nam to prezentował w Komisji, a majem, kiedy to idzie na Radę, cos się zmieniło. Bo nasze stanowisko z grudnia 2011 r. może być nieaktualne wobec kontekstu, jaki jest w maju 2012 r., kiedy to trafia na Radę. Oczekiwałbym więc także jako standard przy kolejnych posiedzeniach, żeby rząd także mówił, co się

zmieniło od momentu, kiedy to było omawiane na Komisji, do momentu, kiedy to jest na Radzie. Bo sześć miesięcy to jest ogromny czas, jeśli chodzi na przykład o relacje handlowe z Rosją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Postaram się mówić zdaniami pojedynczymi. Wiem, że jest to lista A. Wiem, że przyjęliśmy to bez dyskusji. Popieram rozporządzenie, o którym mówiłam. Odnosiłam się natomiast do kwestii, że rozporządzenie sobie, a rzeczywistość sobie i pytałam, w jaki sposób polski rząd monitoruje funkcjonowanie tego rozporządzenia lub Komisja Europejska, czyli w jaki sposób analizuje się, zgłasza, które ceny są cenami dumpingowymi, i co w tej sytuacji robi.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MG Grażyna Henclewska:

Chciałabym powiedzieć, że mówimy o projekcie rozporządzenia, który jest przeznaczony do przyjęcia. To rozporządzenie jeszcze nie jest przyjęte. Ono dopiero będzie przyjęte i dopiero po posiedzeniu Rady to będzie dokument obowiązujący.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Przepraszam bardzo, pytanie było bardziej ogólne. To chyba jest nie pierwszy taki przypadek, że mamy problem cen dumpingowych. Rozumiem, że pani poseł pytała, czy Komisja Europejska, czy też rząd polski śledzi, czy walka z dumpingiem jest prawidłowo realizowana. Rozumiem, że pan dyrektor odpowie. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Spraw Europejskich MG Maciej Kołaczek:

Dziękuje bardzo. Maciej Kołaczek, MG. Polska regularnie, tak jak wszystkie państwa członkowskie, uczestniczy w posiedzeniach komitetów Komisji Europejskiej, które dyskutują na temat postępowań antydumpingowych. W tym zakresie prezentuje swoje stanowisko, jak również sygnalizuje swoje obawy w momencie, kiedy tego typu podejrzenie zachodzi. Tego typu postępowania były w przeciągu ostatnich lat były również prowadzone z inspiracji Polski. W 2004 r. pamiętam sprawę łososia. Komisja podejmowała wtedy również działania. To była jedna z dwóch najbardziej eksponowanych spraw, które również dotarły na forum Rady.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pani poseł Zalewska ma podzielną uwagę, gdyż w tym czasie rozmawiała, ale chyba wszystko dotarło. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Panie przewodniczący, czy mogę? Oczywiście, że mam podzielną uwagę, panie przewodniczący, natomiast chciałam pani minister zaproponować lekturę: strona 6. Nawet jeżeli tego nie wie, mowa jest o zmianie rozporządzenia właśnie po decyzji organu rozstrzygania sporów, dotyczącej jednego artykułu. Mam więc obowiązek pytać, w jaki sposób monitorowane jest to rozporządzenie. Oczywiście odpowiedź jest ogólnikowa, nie odnosi się do konkretnych moich stwierdzeń, ale przyjmuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Proszę bardzo. Nie licytujmy się tylko w przyszłości, kto czego nie wie, bo licytacja może daleko zabrnąć. Na tym kończę rozpatrywanie pkt II. Stwierdzam, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności w dniach 30 i 31 maja 2012 r. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego

i Rady w sprawie dostępu towarów i usług z państw trzecich do rynku wewnętrznego Unii w zakresie zamówień publicznych oraz procedur wspierających negocjacje dotyczące dostępu unijnych towarów i usług do rynków zamówień publicznych państw trzecich (COM(2012) 124 wersja ostateczna)" i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez pana Jacka Sadowego, prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Proszę o wprowadzenie do tematu.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Dziękuję uprzejmie. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w dniu 4 kwietnia br. Komisja Europejska opublikowała wniosek legislacyjny w sprawie projektu rozporządzenia PE i Rady w sprawie dostępu towarów i usług z państw trzecich do rynku wewnętrznego Unii w zakresie zamówień publicznych. W dniu 19 kwietnia KSE Rady Ministrów przyjął stanowisko rządu w zakresie przedmiotowej inicjatywy legislacyjnej Komisji Europejskiej. Chciałbym podkreślić, że 8 maja senacka Komisja Spraw Unii Europejskiej przyjęła informację w zakresie stanowiska rządu i poparła to stanowisko. W dniu 16 maja, więc dwa dni temu, w grupie roboczej ds. handlu odbyła się pierwsza dyskusja na temat tego projektu.

Projekt Komisji Europejskiej, idea uregulowania kwestii dostępu do rynku zamówień publicznych przedsiębiorstw i towarów z państw trzecich spotyka się z aprobatą rządu. Jest to bardzo cenna inicjatywa. Uważamy, że te kwestie powinny być skoordynowane i uregulowane na poziomie UE. Leży to w naszym bezpośrednim interesie. Z dużymi nadziejami przyjęliśmy tę inicjatywę. Niestety po dogłębnej analizie przedłożonego projektu uznajemy, że jest on dalece niewystarczający, albowiem w pewnych punktach wydaje nam się, jesteśmy przekonani, że ten cel może nie zostać osiągnięty poprzez przyjęcie proponowanych przez Komisję Europejską rozwiązań. Rozwiązania te mają na celu przede wszystkim zrównoważenie dostępu przedsiębiorstw i towarów z państw trzecich do rynku zamówień publicznych w UE, jak również zrównoważenie dostępu przedsiębiorstw państw UE do rynków państw trzecich.

Obecna sytuacja faktyczna przedstawia się w ten sposób, że unijny rynek zamówień publicznych jest stosunkowo otwarty na przedsiębiorców oraz towary z państw trzecich, natomiast poszczególne państwa trzecie ten rynek co do zasady mają zamknięty albo przedsiębiorcy z państw UE spotykają się ze znaczącymi trudnościami w dostępie do rynku zamówień publicznych w państwach trzecich.

Stąd też przede wszystkim Komisja Europejska zaproponowała, by w stosunku do przedsiębiorstw i towarów pochodzących z państw trzecich, z którymi UE nie ma stosownych porozumień międzynarodowych, była możliwość odrzucenia towarów czy produktów, które zawierają 50 proc. udziału z państw trzecich, natomiast procedura co do zasady jest bardzo długotrwała i odrzucenie tego typu ofert, w których ponad 50 proc. stanowi wkład z państw trzecich, wymaga decyzji i aprobaty Komisji Europejskiej. Uznajemy, że przedmiotowa propozycja może zniechęcić instytucje zamawiające do odrzucania tego typu ofert, albowiem uzyskanie aprobaty Komisji Europejskiej w długotrwałej procedurze, która w świetle projektu może wynosić nawet do czterech miesięcy, może zniechęcić instytucje zamawiające do podejmowania decyzji o odrzuceniu takich ofert, a wręcz skłonić do tego, by tego typu oferty przyjmować. Instytucje zamawiające często bowiem działają pod presją czasu i obawiamy się, że jeśli tego typu propozycja Komisji Europejskiej zostanie przyjęta, to instytucje zamawiające po prostu tego typu ofert nie będą odrzucać. A więc te propozycje mogą przynieść wręcz odwrotne skutki od celów, jakie stoją u podłoża inicjatywy Komisji Europejskiej. Stąd też stanowisko rządu zmierz w kierunku, by tego typu decyzje o odrzucaniu ofert nie wymagały aprobaty Komisji Europejskiej.

Druga kwestia, bardzo istotna, poruszona w przedmiotowym projekcie rozporządzenia Komisji Europejskiej, w której co do zasady stanowisko rządu jest pozytywne, to jest kwestia podejmowania decyzji przez Komisję Europejską o zamknięciu pewnych segmentów rynku zamówień publicznych, i w tym zakresie stanowisku rządu jest pozytywne, bowiem propozycje zmierzają w takim kierunku, by w państwach trzecich, które prowadzą nieprzychylną politykę w stosunku do przedsiębiorstw unijnych

czy towarów z państw członkowskich UE, w stosunku do takich przedsiębiorstw zamykać całkowicie rynek zamówień publicznych w drodze decyzji Komisji Europejskiej, oczywiście po stosownej procedurze przewidzianej w projekcie rozporządzenia. I tutaj w tym zakresie rząd wyraża aprobatę co do kierunku uregulowania tej kwestii.

Podsumowując, przychylnie odnosimy się do tej inicjatywy, natomiast uważamy, że osiągnięcie celów projektu rozporządzenia wymaga dość głębokich zmian, szczególnie w zakresie kwestii podejmowania decyzji przez Komisję Europejską w sprawach indywidualnych dotyczących poszczególnych postępowań o zamówieniu publicznym i aprobowania przez Komisję Europejską odrzucania poszczególnych ofert, które zawierają ponad 50 proc. towarów z państw trzecich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marek Łapiński jest sprawozdawcą tego dokumentu. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Marek Łapiński (PO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, pan prezes UZP Jacek Sadowy dość precyzyjnie przedstawił ten dokument, jego wady głównie, bo zalet poza ideą trudno się w nim doszukać. Idea rzeczywiście słuszna, bo dysproporcja pomiędzy obecnością przedsiębiorstw czy też towarów z państw trzecich spoza UE na rynku wewnętrznym UE jest widoczna. Podobnie jest w przypadku na przykład Polski. Polska ma rynek zamówień publicznych otwarty dla tego typu towarów. Są kraje w UE, o tym pan prezes nie mówił, które swój rynek zamknęły. Są to bodajże Hiszpania, Belgia, z tego co pamiętam.

Jednak odnosząc się nie tylko do projektu rozporządzenia PE i Rady, ale także do stanowiska rządu RP, to rzeczywiście zasadniczo należy to stanowisko poprzeć. Natomiast wydaje się, że jest czas, by w stanowiskach rządu polskiego precyzyjniej i mocniej formułować oczekiwania, które jako kraj, rząd i także jako Komisja, opiniując tego typu projekty, mielibyśmy co do zawartości tego typu rozporządzeń. Bo jeśli coś krytykujemy, jeśli wskazujemy słabe strony, to wolałbym precyzyjniejsze i bardziej szczegółowo napisane nasze propozycje, jakie zdaniem rządu polskiego rozwiązanie powinny w tego typu dokumentach się znaleźć, czyli mniej stanowisk negatywnie odnoszących się do zapisów, zgadzających się co do zasady i wskazujących pozytywy, a jeśli negujemy, to pokażmy, jakie mamy stanowisko i jakie chcemy rozwiązania wdrożyć. To oczywiście nie może być formułowane przez Komisję. To powinno być formułowane przez instytucje wiodącą przy danym rozporządzeniu PE czy dyrektywie i później przez KSE rządu polskiego.

Szanowno państwo, warto zadać wiele pytań w związku z konkretnymi zapisami tego stanowiska, jednakże pewnie one w toku dyskusji się pojawią. Myślę, że warto zwrócić uwagę na to, że rzeczywiście polski rynek jest w tej chwili otwarty i zadać pytanie, w jakim stopniu to rozporządzenie będzie go chroniło przed przypadkami cen dumpingowych czy rażąco niskich ofert, czy innych przypadków, w których naruszone są interesy gospodarcze naszego kraju, a powoduje to również konsekwencje dla naszej gospodarki. Stąd mój pozytywny stosunek do stanowiska, jednakże zachęta, były już takie przypadki wcześniej, że posłowie sprawozdawcy zachęcają, żeby formułować bardziej precyzyjnie nasze propozycje, jeśli negujemy rozwiązania proponowane przez Komisję Europejską. Myślę, że taka zachęta mogłaby się znaleźć w opinii, którą do tego projektu możemy sformułować z naszego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zawrę to w konkluzji, zaproponuję konkluzję z tym apelem. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Pani poseł Anna Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rzeczywiście jest to skomplikowany dokument o tyle, że rzeczywiście jest on bardzo życzeniowy. Jest raczej deklaracją i szukaniem rozwiązań, pomysłu, bo sama diagnoza jest oczywiście

trafna i chęć wejścia na rynki globalne, na rynki światowe, szczególnie chińskie, jest ogromna, dlatego że cała UE właściwie z Chińczykami się ściga i wzajemnie próbują pilnować swoich własnych interesów. Natomiast co da samo wdrożenie tego rozporządzenia, bo to jest rozporządzenie, obawiam się, że niewiele, jeżeli rzeczywiście nie będzie deklaracji z tych krajów, o których mówimy. Istnieje poważne ryzyko, że my sobie skomplikujemy procedury, między innymi z monitorowaniem, analizowaniem różnego rodzaju sytuacji w zamówieniach publicznych. Rzeczywiście może warto byłoby poczekać na to, w jaki sposób te rynki zachowają się w międzynarodowej organizacji handlu i tam wymusić, być może, jakieś silniejsze deklaracje. Tak jak mówię, ja mam duże wątpliwości, bo sama chęć nie wystarcza. Oczywiście można mówić, że chcielibyśmy związać procedurami owe państwa, ale one muszą chcieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Poseł do PE Paweł Zalewski, proszę bardzo.

Poseł do PE Paweł Zalewski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie następujące: o jakie kraje obok Chin w tym przypadku może chodzić? To, że ostrze jest zwrócone w te stronę, to wiadomo, ale czy są jeszcze jakieś inne kraje, o których myśli Komisja Europejska? I jak to wygląda w przypadku Polski, to znaczy, jakie kraje zgłaszają się w Polsce, aby realizować zamówienia publiczne, a same blokują dostęp dla polskich firm za granicą? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie ma. Panie ministrze, proszę bardzo. Chyba można używać tego określenia?

Prezes UZP Jacek Sadowy:

Prezes jest odpowiedni. Nie uzurpuję sobie prawa do bycia ministrem.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

To, panie prezesie, proszę bardzo.

Prezes UZP Jacek Sadowy:

Dziękuję uprzejmie, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w stanowisku rządu staraliśmy się przedstawić konkretne propozycje rozwiązań, bo oczywiście nie chodzi o to, żeby tutaj wyrażać swoje niezadowolenie z propozycji Komisji Europejskiej, ale by to niezadowolenie było konstruktywne. Stanowisko rządu zawiera konkretne propozycje zmian, których przyjęcie, w naszej ocenie, spowoduje większą skuteczność rozwiązań przyjętych przez ewentualnie PE oraz Radę. I tutaj tytułem przykładu podam, że lepszym rozwiązaniem byłoby jednak przyznanie bezpośrednio instytucji zamawiającej czy państwu członkowskiemu, bez odwoływania się do zgody Komisji Europejskiej w zakresie podejmowania decyzji o odrzuceniu takich ofert. Tak jak powiedziałem bowiem, długotrwała procedura przed Komisją Europejską uzyskiwania tego typu decyzji może zniechęcić do wykorzystywania tego instrumentu. I mam wrażenie, że w kilku punktach dość konkretnie przedstawiliśmy nasze postulaty, które poprawiłyby skuteczność tego projektu.

Wśród państw członkowskich, chciałbym to podkreślić, stanowisko Polski w zakresie tego rozporządzenia jest jednym z dalej idących. Chciałbym zwrócić uwagę, że być może tez propozycja wyjściowa UE ma na celu wyważenie pewnych interesów wśród państw członkowskich UE, dlatego że ta inicjatywa nie spotyka się wcale z takim entuzjastycznym przyjęciem i są państwa, które negują konieczność przyjęcia tej inicjatywy. Wydaje się więc, że takie ostrożne podejście Komisji Europejskiej wynika też z próby pogodzenia pewnych bardzo sprzecznych interesów. Przykładowo Szwecja zupełnie neguje potrzebę przyjęcia tego typu inicjatywy legislacyjnej.

Ustosunkowując się do pytań zadanych przez państwa posłów, oczywiście należy zgodzić się z tym, że skuteczność przyjętego rozwiązania będzie zależała od zachowań państw trzecich. I tutaj zgadzam się z panią poseł Zalewską, że tak naprawdę czas pokaże, na ile to rozporządzenie okaże się skutecznym mechanizmem, gwarantującym dostęp,

polskim czy unijnym przedsiębiorcom, do rynków z państw trzecich. Ale chciałbym podkreślić, że właśnie to rozporządzenie ma też dać pewien instrument wywierania nacisku przez Komisję Europejską na te państwa trzecie w toku negocjacji. W związku z tym dzisiaj Komisja Europejska ma dość słabe argumenty w rozmowach na przykład z Chińczykami, albowiem ten rynek jest na dzień dzisiejszy otwarty, więc ta pozycja negocjacyjna Komisji jest dość słaba.

Ta inicjatywa zmierza w tym kierunku, żeby taki instrument stworzyć i dać narzędzie Komisji Europejskiej do wywierania bardziej efektywnego nacisku na otwieranie rynków państw trzecich, stąd też, w mojej ocenie i w moim głębokim przekonaniu ta inicjatywa zasługuje na poparcie, natomiast oczywiście nad szczegółami trzeba pracować.

W ramach Światowej Organizacji Handlu problem polega na tym, że tam negocjacje w świetle naszych informacji stoją. Myślę, że chociażby przyjęte rozwiązanie mogłoby, być może, nadać jakiś nowy impuls tym negocjacjom.

Odnosząc się do pytania pana posła Zalewskiego, to chciałbym podkreślić, że oczywiście w projekcie rozporządzenia nie ma mowy o Chinach. Jest to rozporządzenie skierowane do rynku państw trzecich. Głównie oczywiście mamy nadzieję na postęp w rozmowach z Chińczykami, ale to rozporządzenie może też pomóc w negocjacjach z takimi państwami jak Indie czy Japonia, bo to też są rynki trzecie, państwa, które dość ograniczają przedsiębiorstwom unijnym dostęp do swoich rynków. To rozporządzenie ma więc szerszy wymiar niż tylko dotyczący Chin.

Natomiast jakie przedsiębiorstwa u nas się ubiegają z państw trzecich? To nie jest tak, że mamy jakieś bardzo duże zainteresowanie zamówieniami publicznymi w Polsce ze strony przedsiębiorstw państw trzecich. Oczywiście obserwujemy wzmożoną aktywność przedsiębiorstw chińskich i tutaj we wcześniejszym punkcie chociażby był przytoczony kazus autostrady A2, ale rzeczywiście przedsiębiorstwa chińskie coraz śmielej próbują uzyskać kontrakty, chociażby w tej chwili w sektorze energetycznym. Widzimy tu więc to zaangażowanie. Zdarzały się przypadki składania ofert również przez przedsiębiorstwa z Indii, ale to były raczej incydenty. Chciałbym podkreślić, że co do zasady zamówienia publiczne, mimo że są rynkiem otwartym dla wszystkich przedsiębiorstw, niezależnie od kraju pochodzenia, to jednak około 2,5 proc. zamówień publicznych trafia w ręce przedsiębiorstw spoza Polski. Przy czym wśród tych 2,5 proc. zamówień, które trafiają do przedsiębiorstw innych niż polskie, zdecydowanie są to przedsiębiorstwa z krajów UE. Odnotowujemy jednostkowe przypadki uzyskiwania zamówień przez przedsiębiorców pochodzących z krajów trzecich.

Natomiast oczywiście jako przedsiębiorstwa polskie traktujemy również spółki, które mają siedzibę w Polsce, ale kapitał zagraniczny. Ci przedsiębiorcy są oczywiście traktowani jako przedsiębiorcy polscy. Wydaje się, że wyczerpałem, ale gdybym jeszcze był pomocny, to oczywiście służę swoją osobą.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń do dyskusji nie ma. Proponuję następującą konkluzję, która zamknie rozpatrywanie tego punktu: stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła „Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie dostępu towarów i usług z państw trzecich do rynku wewnętrznego Unii w zakresie zamówień publicznych oraz procedur wspierających negocjacje dotyczące dostępu unijnych towarów i usług do rynków zamówień publicznych państw trzecich (COM(2012) 124 wersja ostateczna)" i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu i zwraca się do rządu o przedstawienie Komisji do Spraw Unii Europejskiej precyzyjnego stanowiska, jakie RP będzie zajmowała podczas dalszych prac nad projektem rozporządzenia. Nie ma protestu przeciwko takiej konkluzji. Konkluzja została przyjęta. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, a mianowicie rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywy 1999/4/WE, 2000/36/WE, 2001/111/WE, 2001/113/WE oraz 2001/114/WE w odniesieniu do uprawnień, jakie mają zostać przekazane Komisji (COM(2012) 150 wersja ostateczna)" i odnoszącego się do niego projektu stanowiska

RP. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Kazimierza Plocke, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Proszę o wprowadzenie do tematu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedmiotowy wniosek dotyczy określenia uprawnień, jakie mają być powierzone Komisji Europejskiej w odniesieniu do dyrektyw z zakresu jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Pierwsza dyrektywa PE i Rady z 22 lutego 1999 r. odnosząca się do ekstraktów kawy i ekstraktów cykorii. Kolejna dyrektywa PE i Rady z 23 czerwca 2000 r. odnosząca się do wyrobów kakaowych i czekoladowych przeznaczonych do spożycia przez ludzi. Dyrektywa Rady z 20 grudnia 2001 r. odnosząca się do niektórych cukrów przeznaczonych do spożycia przez ludzi. Dyrektywa Rady z 20 grudnia 2001 r. odnosząca się do dżemów, owoców, galaretek, marmolady, słodzonego puree z kasztanów przeznaczonych do spożycia przez ludzi. Wreszcie dyrektywa Rady również z 20 grudnia 2001 r. odnosząca się do niektórych rodzajów mleka, częściowo lub całkowicie odwodnionego, przeznaczonego do spożycia przez ludzi.

Komisja wobec powyższych dyrektyw zaproponowała możliwość przyjmowania zmian w załącznikach określających wymagania dla poszczególnych grup produktów na zasadzie aktów delegowanych. Rząd uważa, że kwestie istotne o charakterze technicznym, na przykład metodyka badań, należy rozwiązywać w drodze aktów delegowanych, natomiast w sprawach bardziej istotnych, dotyczących definicji nazw, jakie są stosowane w obrocie handlowym wyżej wymienionymi produktami, powierzyć uprawnienia wykonawcze Komisji Europejskiej.

Polski rząd uważa, że rozstrzyganie o zmianach w zakresie definicji nazw handlowych ma istotne znaczenie dla zapewnienia spójności polityki jakościowej oraz właściwych warunków konkurencji na wspólnym rynku, stąd też ważny jest udział państw członkowskich w procesie decyzyjnym.

W dotychczasowym stanie prawnym Komisja Europejska przyjmując przepisy dotyczące dostosowania dyrektyw wymienionych przeze do ogólnego ustawodawstwa dotyczącego środków spożywczych oraz do postępu technicznego zobowiązana była do stosowania procedury wykonawczej, tj. wymagany był udział państw członkowskich w formie posiedzeń komitetu. Zdaniem rządu Komisja Europejska powinna posiadać tak jak dotychczas uprawnienia do wykonywania aktów wykonawczych, których przyjęcie wiąże się z kontrolą Komisji wykonywaną przez państwa członkowskie w ramach posiedzeń komitetu. To jest stała praktyka, która jest do dzisiaj prowadzona, i uważamy, że powinna być dalej podtrzymana.

Zgodnie z rozporządzeniem nr 182 z 2011 r. PE i Rady ustanawiającym przepisy i zasady ogólne dotyczące trybu kontroli przez państwa członkowskie wykonania uprawnień wykonawczych przez Komisję Europejską przyjęto jako wiążącą zasadę określoną w art. 5 a) decyzji 1999/468, że środek o zasięgu ogólnym, mający na celu zmianę elementów innych niż istotne danej dyrektywy, przyjmuje się zgodnie z procedurą regulacyjną połączoną z kontrolą, a więc z udziałem komitetu.

Podsumowując, panie przewodniczący, uznajemy, że kwestie dotyczące stosowania określonych przepisów w zakresie spraw i definicji nazw handlowych powinny pozostać tak jak do tej pory, czyli z udziałem państwa członkowskiego, z udziałem komitetu. To tyle, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Sławomir Zawiślak, który prosił posła Kazimierza Gołojucha, żeby w jego imieniu przedstawił stanowisko. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Pan poseł Sławomir Zawiślak opracował opinię, o której przedstawienie na posiedzeniu Komisji mnie prosił. Pozwolę sobie tę opinię odczytać: Opinia Komisji do Spraw Unii Europejskiej – oczywiście jest to projekt – w sprawie „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywy 1999/4/WE, 2000/36/WE,

2001/111/WE, 2001/113/WE oraz 2001/114/WE – czyli te pięć dyrektyw, które omówił pan minister – w odniesieniu do uprawnień, jakie mają zostać przekazane Komisji". I treść tej opinii: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrując w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. »Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywy 1999/4/WE, 2000/36/WE, 2001/111/WE, 2001/113/WE oraz 2001/114/WE w odniesieniu do uprawnień, jakie mają zostać przekazane Komisji (COM(2012) 150 wersja ostateczna)« oraz odnoszące się do tego projektu stanowisko Rady Ministrów negatywnie ocenia zarówno samo rozporządzenie, jak i odnoszące się do niego stanowisko Rady Ministrów". I tutaj uzasadnienie pana posła. Opierając się na opinii BAS, pan poseł napisał, że „jak podkreśla się w opinii BAS planowane przyznanie Komisji takich uprawnień budzi wątpliwości. Zmiany w nazwach stosowanych w obrocie handlowym produktami spożywczymi oraz w nazwach, jakie mogą być stosowane w różnych językach, mogą mieć istotny wpływ na obrót takimi produktami na obszarze UE, w tym wpływać na pozycję konkurencyjną produktów określonych wyrobów oraz na dostęp konsumentów do informacji o produkcie. Korekty takie oznaczają *de facto* zmiany norm handlowych, normy te zaś mają kluczowe znaczenie w dopuszczaniu produktu do obrotu. Produkt może być wprowadzony na rynek pod określoną w dyrektywie nazwą handlową tylko po spełnieniu wymagań zawartych w stosowanych normach". I tutaj dalej, to już słowa pana posła: „Uchybienia prawne tego rodzaju dyskwalifikują akt prawny. W naszym przekonaniu nie pozwalają na pozytywne jego zaopiniowanie, choćby z zastrzeżeniami, jak to czyni Rada Ministrów, i dlatego opinia Komisja do Spraw Unii Europejskiej powinna być negatywna". To są słowa pana posła Sławomira Zawiślaka i opinia, którą przedstawiłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Zanim rozpocznę dyskusję, do której zgłosił się pan poseł Kalemba, chciałbym zadać pytanie przedstawicielowi BAS, gdyż na stanowisko BAS powołuje się pan poseł Zawiślak, który przygotował projekt opinii Komisji, a jednocześnie w tym stanowisku można przeczytać, że omawiany projekt zasługuje na poparcie na forum Rady UE, pod warunkiem wyjaśnienia kwestii, która już zresztą była tutaj omawiana, czyli chodzi o to, co ma być w ramach jakich aktów przedstawiane. Można by więc ewentualnie poprosić przedstawiciela BAS albo o powtórzenie swojej konkluzji, albo o dodanie kilku jeszcze zdań. Proszę bardzo.

Główny specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS Dorota Stankiewicz:

Dorota Stankiewicz, BAS. Witam państwa. Postaram się wyjaśnić tę kwestię. Otóż, dyrektywy, których ma dotyczyć rozporządzenie PE i Rady, dotyczą zdefiniowania wielu produktów spożywczych, popularnych, nabywanych często przez konsumentów, i jest to główny cel tych dyrektyw. Definiowanie zamieszczone w tych dyrektywach polega na wskazaniu właściwości i parametrów technicznych danych produktów, a więc zmiana takiej definicji dotyczy podstawowej materii dyrektywy. W związku z tym oczywiście ważne jest, aby przepisy unijne dopuszczały możliwość zmian takich definicji z uwagi na postęp naukowo-techniczny albo zmiany w przepisach międzynarodowych, i dlatego w konkluzjach jest napisane, że projekt powinien zasługiwać na poparcie, ponieważ dopuszcza możliwość zmieniania tych dyrektyw.

Drugie pytanie, czy dopuszcza w sposób właściwy? Moim zdaniem nie, ponieważ dopuszcza zmiany tych dyrektyw w formie aktów delegowanych. I tu jest problem. To są zmiany tak istotne, że nie mogą być przyjmowane w formie aktów delegowanych, a więc trzeba koniecznie wyjaśnić, w jakiej formie one powinny zachodzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kalemba, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Jest to bardzo ważna sprawa, szczególnie z tego względu, że żywność, artykuły spożywcze są bardzo cenione przez konsumentów ze względu na charakter lokalny, regionalny, inne

oznaczenie, walory smakowe itd. Tak że uważam, że to jest zbyt dalekie pójście. Komisja Europejska chyba szuka sobie takich zajęć konkretnych. Natomiast proszę zobaczyć, że dotyczy to bardzo wielu grup artykułów spożywczych, i kawy, i kakao, ale szczególnie w warunkach polskich dotyczy to między innymi cukru przemysłowego, białego, glukozy, poza tym dżemy, galaretki. Przecież tutaj właśnie to oznaczenie miejscowe ma kapitalne znaczenie i wiemy, że konsumenci szukają dzisiaj konkretnych produktów z konkretnej firmy i to już jest dosyć powszechne.

Dlatego uważam, tak jak BAS celnie tutaj wskazuje, że to są bardzo istotne zmiany, niekorzystne dla producentów żywności, ale też dla konsumentów, bo są to sprawy istotne. Nikt nie może powiedzieć, że są to rzeczy mało lub nieistotne. W związku z tym, tak jak BAS wskazuje, te zmiany są niezgodne z art. 290 Traktatu o Funkcjonowaniu UE i tego powinniśmy się trzymać. Mnie się wydaje, że podejście Komisji jest biurokratyczne, technokratyczne. Trzeba zachować odrębność na tak czułym odcinku. A poza tym wiemy, co to jest dzisiaj konkretna nazwa, co oznacza, już nie mówiąc o składzie, cały opis. Tutaj takie generalizowanie sprawy, jakaś marka europejska i wszyscy mają się podporządkować do nazwy – nie jest to rozsądne wyjście.

Miałbym do pana ministra tylko takie pytanie, czy tutaj przewiduje się jakieś odrębne rozwiązania dla produktów regionalnych, lokalnych, te oznaczenia geograficzne tych produktów. Czy tu się mówi na ten temat, czy ta grupa jest całkowicie z tego wyłączona. Nie ulega wątpliwości, że akty delegowane w zasadzie uniemożliwiają konsultacje państw członkowskich. Uważam, że jest niemożliwe, żeby na tak ważnym rynku państwo członkowskie nie miało możliwości wypowiedzenia się. W związku z tym w tych istotnych sprawach akty delegowane to jest za dalekie pójście. Uważam, że powinniśmy jako Komisja, zresztą pan minister to podkreślał, negatywnie się ustosunkować ze względu na łamanie tego art. 290.

Natomiast to nie jest pierwsza rzecz, szczególnie jeżeli chodzi o żywność. Tutaj ciągle Komisja jakby sobie uzurpowała prawo do podejmowania decyzji, uważając, że to są mniej istotne sprawy. Są to jednak bardzo istotne sprawy i tu nie chodzi tylko o kwestie prawne, ale bardzo praktyczne. Więc tu pan minister zajął stanowisko, że są pewne rzeczy nie do przyjęcia, natomiast uważam, że stanowisko Komisji powinno być negatywne do tych propozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Chciałbym poprzeć stanowisko pana posła Zawiślaka i pana posła Kalemby, dlatego że jak rozumiem opinię BAS, ona polega na tym, że BAS zgadza się co do faktu, że zmiany mogą być w nazewnictwie, w składach, ale nie zgadza się z istotnym sensem tego rozporządzenia, bo jego sensem nie jest mówienie, że należy zmieniać cokolwiek, tylko sensem jest to, żeby dokonywać tych zmian za pomocą aktów delegowanych. Więc rzeczywiście opinia BAS jest słusznie przywoływana przez panów posłów wcześniej jako *de facto* negująca istotę tego rozporządzenia, bo tu nie chodzi w rozporządzeniu o dopuszczalność zmian, tylko o dopuszczalność w pewnym określonym trybie. I ten tryb narusza interesy naszych konsumentów i naszych producentów, więc uważam, że przyjęcie opinii negatywnej jest jak najbardziej zasadne.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, zanim pan odpowie, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że propozycja opinia Komisji dotyczy negatywnego zaopiniowania zarówno rozporządzenia, jak i stanowiska Rady Ministrów. Czy w związku z tym stanowisko Rady Ministrów jest pozytywne do rozporządzenia, czy nie, bo tak by wynikało z propozycji opinii?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Otóż chciałbym jeszcze raz podkreślić, że stanowisko rządu jest zbieżne ze stanowiskiem BAS. To po pierwsze. Po drugie uznajemy, że kwestia aktów delegowanych jest możliwa do przeprowadzenia,

ale oczywiście powinno to dotyczyć wyłącznie kwestii technicznych i bardzo ogólnych. W kwestiach dotyczących aktów delegowanych uważamy natomiast, że system, który jest w państwie członkowskim, a więc chociażby w Polsce, dotyczący bezpieczeństwa żywności, kontroli całego łańcucha żywnościowego, mamy do tego odpowiednio wyspecjalizowane struktury, te kwestie dotyczące definicji nazw handlowych powinny pozostać na poziomie państwa członkowskiego. I oczywiście te akty wykonawcze, które są realizowane przez Komisję Europejską, zawsze była taka pragmatyka i praktyka, że te sprawy są wypracowywane na zasadzie wspólnych posiedzeń różnych komitetów. Dlatego też uważam, że to stanowisko, które zaprezentowałem, wynika z naszej dotychczasowej pragmatyki. Chcemy je dalej utrzymać.

Co do kwestii dotyczących problematyki zgłoszonej przez pana posła Kalembę, w kwestiach produktów tradycyjnych i regionalnych te regulacje do tych kwestii się nie odnoszą, natomiast one są regulowane innymi ustawami na poziomie państwa członkowskiego. To tyle, panie przewodniczący. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Mam propozycję w związku z takim mało precyzyjnym zapisem projektu opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej, żeby wprowadzić autopoprawkę, bo jak nie, to będziemy musieli głosować poprawkę. Chodzi o to, żeby zakończyć to stanowisko w ten sposób: „negatywnie ocenia projekt rozporządzenia" – bo to nie jest samo rozporządzenie, tylko projekt rozporządzenia. I później skreślić słowa „jak i odnoszące się do niego stanowisko Rady Ministrów", ponieważ ono jest *de facto* zbieżne ze stanowiskiem i BAS, i Komisji. Może troszeczkę wyostrzamy to stanowisko, dlatego że negatywnie oceniamy całe rozporządzenie, ale powiedziałbym, że czasami takie wyostrzenie stanowiska dobrze robi i rząd będzie mógł się tym posługiwać w czasie przyszłej dyskusji na ten temat.

Czy w imieniu posła sprawozdawcy pan poseł Gołojuch może się zgodzić na taką autokorektę?

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):

Panie przewodniczący, ja podtrzymuję to stanowisko, które zostało zawarte w opinii przygotowanej przez pana posła Sławomira Zawiślaka.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Ono jest trochę niespójne. No dobrze. W taki razie zaproponuję, żeby przegłosować najpierw poprawkę zgłoszoną przeze mnie, a mianowicie słowa „rozporządzenie" zamienić słowami „projekt rozporządzenia" oraz skreślić słowa „jak i odnoszące się do niego stanowisko Rady Ministrów". Czyli opinia by brzmiała następująco: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrując w trybie itd. […] oraz odnoszące się do tego wniosku stanowisko Rady Ministrów negatywnie ocenia projekt rozporządzenia". Koniec.

Kto jest za wprowadzeniem takiej poprawki? (12) Kto jest przeciw? (5) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Poprawka została przyjęta. W związku z tym musimy przegłosować całą opinię.

Kto jest za przyjęciem opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej w sprawie wniosku itd. COM(2012) 150 z naniesioną poprawką? (15) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (5)

Dziękuję. Większością głosów opinia została przyjęta. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do pkt V, czyli do rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1098/2007 z dnia 18 września 2007 r. ustanawiające długoterminowy plan w zakresie zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim i połowów tych zasobów (COM(2012) 155 wersja ostateczna)". Rząd jest reprezentowany ponownie przez pana ministra Kazimierza Plocke. Panie ministrze, proszę o wprowadzenie do tematu.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie, otóż, dyskutować będziemy za chwilę na temat długoterminowego planu w zakresie ochrony zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim. Chcę powiedzieć, że rząd polski wyraża kierunkowe poparcie dla tej inicjatywy, dlatego że od samego początku zabiegaliśmy o to, żeby taki program ochrony długoterminowy został wdrożony. Chcę też poinformować, że program pierwotny, który był przyjęty decyzją Komisji Europejskiej, został wdrożony od roku 2008, zakończony w roku 2010 i oczywiście polska strona cały czas wnosiła o to, żeby ten program kontynuować. Czekaliśmy na opisanie tego i zanalizowanie wyników tego programu trzyletniego w latach 2008-2010, niestety ten program do dzisiaj nie został opisany i zanalizowany, stąd też wyrażamy rozczarowanie wobec przedłużającej się tej rewizji planu pod kątem obecnego stanu zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim.

Dodam także, że Polska również wdrożyła krajowe rozwiązania dotyczące również trzyletniego okresu ochrony dorsza w Morzu Bałtyckim od roku 2009 do 2011, stąd też mamy pewne przemyślenia w tym względzie. Uważamy, że propozycja Komisji, aby ograniczać kompetencje Rady w stosunku do określenia poszczególnych TAC na gatunki ryb, aby była to tylko kompetencja Komisji Europejskiej, na dzisiaj jest nie do zaakceptowania przez stronę polską. I również wielokrotnie zwracaliśmy się z naszymi postulatami w oparciu o dane naukowe, aby zwiększyć kwoty połowu dorsza powyżej limitu 15 proc., który od kilku lat jest utrzymywany decyzją Rady na wniosek Komisji Europejskiej. Z danych naukowych, które przedstawialiśmy od kilku lat na posiedzeniach Rady, wynika, że ten wskaźnik można podwyższyć ze względu na mniejszą śmiertelność, a także ze względu na odradzające się stado dorsza w Bałtyku.

Pierwotnie wskazywaliśmy, że te kwoty można podwyższyć do 25 proc. Niestety do dziś nie mamy tych decyzji. I również nie widzimy konieczności, aby do pięciu lat przedłużyć okres dla Komisji Europejskiej, żeby program ochrony dokładnie przeanalizować, opisać i wyprowadzić z niego wnioski. Uważamy, że okres trzyletni jest okresem wystarczającym dla zamknięcia całej procedury i zamknięcia tego programu. Dlatego też uważamy, że rozporządzenie w tym względzie jak najbardziej zasługuje na jego kontynuowanie, natomiast zwracamy uwagę na szczegóły techniczne, które dotyczą kwestii związanych z uprawnieniami Rady, a także ze zwiększeniem procentów kwoty narodowej w przypadku dorsza o wielkość powyżej 15 proc. i utrzymaniem trzyletniego okresu, jeśli chodzi o analizę i ocenę programu, który jest albo zostanie zrealizowany. To tyle, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan poseł Kazimierz Gołojuch jest posłem sprawozdawcą. Proszę o zabranie głosu.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Zgadzam się z tym, że dane naukowe wskazują, że zasoby dorsza w Morzu Bałtyckim pozwalają na zwiększenie całkowitych dopuszczalnych połowów więcej niż 15 proc. I tak jak tutaj pan minister powiedział, niektórzy naukowcy wskazują nawet, że może to być do 25 proc. Problem jednak jest w tym, że wydłużono z trzech do pięciu lat okres przeglądu planu, co nie pozwoli na właściwe reagowanie na zmiany stanu stada dorsza Bałtyckiego. To oznacza, bo to trzeba powiedzieć wprost, że nie będzie można zwiększyć połowów dorsza na Morzu Bałtyckim na przykład przez polskich rybaków.

Urzędnicy unijni tłumaczą, że proponowane zmiany w rozporządzeniu wynikają z tego, że nie ma dokładnych danych co do ilości dorsza w Bałtyku. I tutaj chciałbym zapytać pana ministra, na jakiej podstawie urzędnicy unijni twierdzą, że tych danych nie ma, a przecież naukowcy się wypowiadają, że takie możliwości są, i te dane na pewno są, tylko może nie jest to po myśli Komisji Europejskiej, żeby jednak możliwość połowowa była większa i żeby na przykład polscy rybacy mogli więcej odławiać dorsza na Bałtyku.

Chciałbym jeszcze o jedną rzecz zapytać, mianowicie tutaj stanowisko rządu jest takie, że Polska wyraża rozczarowanie wobec przedłużającej się rewizji planu pod kątem obecnego stanu zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim przewidzianego na 2010 r.

Czy nie należałoby sprawić, żeby to stanowisko było mocniejsze? Zmienić na „Polska wyraża dezaprobatę wobec przedłużającej się rewizji planu pod kątem obecnego stanu zasobów dorsza". Chodzi o to, żeby jednak tego planu nie wydłużać, żeby była możliwość zwiększenia ilości połowowej i żeby tutaj stanowisko rządu było mocniejsze. Nie rozczarowanie, a dezaprobata. Czy istnieje taka możliwość? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynam dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałaby się zgłosić do dyskusji? Nie ma chętnych. Panie ministrze, proszę się ustosunkować do wypowiedzi posła sprawozdawcy.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Otóż, pan poseł sprawozdawca zwrócił uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, jeżeli chodzi o stan zasobów dorsza w Bałtyku, chcę poinformować, że stan jest dość dobrze oceniony przez naukowców, którzy pracują w Międzynarodowej Radzie Badań Morza ICES, i ekspertyzy naukowców są podstawą do przyjmowania decyzji najpierw przez Komisję, a później przez Radę, natomiast chcę też zwrócić uwagę, że w rozporządzeniu Komisji Europejskiej znalazł się zapis, który mówi, że można co roku zwiększać połowy dorsza o 15 proc. My wnosimy o zmianę tego rozporządzenia na bazie dotychczasowych wyników badań naukowych, dlatego też to prezentujemy w naszym stanowisku. Dlatego uważam, że słusznie pan poseł zwrócił uwagę, żeby te kwestie również rozstrzygnąć. My od wielu lat ten postulat zgłaszamy, na każdym posiedzeniu Rady Ministrów, kiedy dyskutujemy o kwotach połowowych na kolejny rok.

Po drugie, jeśli chodzi o wzmocnienie stanowiska rządu, zamianę słowa „rozczarowanie" na „dezaprobata", oczywiście jesteśmy gotowi przyjąć takie sformułowanie, ponieważ od kilku lat zmagamy się z tą trudną materią. Dlatego też ten wniosek przyjmuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Rozumiem, że poseł sprawozdawca podziela zastrzeżenia rządu, które zostały zawarte w stanowisku rządu. Mam propozycję, żeby zakończyć rozpatrywanie tego punktu następującą konkluzją: Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła itd. COM(2012) 155 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu. Jest sprzeciw? Nie widzę. Dziękuję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do pkt VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczący strategii Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego (COM(2012) 128 wersja ostateczna)" i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Macieja Szpunara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Proszę o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, komunikat Komisji Europejskiej w sprawie strategii dla regionu Morza Bałtyckiego to jest wynik obowiązku, który został nałożony na Komisję w wyniku konkluzji Rady przyjętej 15 listopada ubiegłego roku, jeszcze wypracowany w czasie polskiej prezydencji. W komunikacie Komisji znajduje się szereg zaleceń dotyczących dalszej realizacji strategii. Zasadniczo nie zawiera on nowych elementów, przedstawia jedynie propozycję dalszych działań w kontekście rekomendacji zawartych w konkluzji Rady.

W komunikacie podkreślono konieczność większego uwzględniania ujęcia strategicznego, wzajemnego dostosowania podejmowanych decyzji politycznych i dostępnych funduszy, doprecyzowania ról i odpowiedzialności poszczególnych podmiotów, a także polepszenia komunikacji przy realizacji strategii.

Dokument wprowadza pojęcie trzech ogólnych celów i te cele to są: ocalenie morza, rozwój połączeń w regionie i zwiększenie dobrobytu. Wprowadza także szczegółowe

wskaźniki i poziomy docelowe, tak zwane *indicators and target*, które służą potrzebie lepszej oceny i monitorowania wdrażania strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego. W komunikacie Komisja zwraca uwagę na konieczność zwiększenia zaangażowania politycznego na wszystkich szczeblach, dostosowania różnych polityk, a także zapewnienia spójności tych polityk z celami makroregionalnymi. Zwraca też uwagę na konieczność optymalizacji finansowania.

Prace nad strategią oczywiście w tej chwili są kontynuowane przez prezydencję duńską. 26 kwietnia br. prezydencja duńska postawiła projekt konkluzji w sprawie strategii UE w zakresie regionu Morza Bałtyckiego. Konkluzje te dopełniają proces tak zwanej operacjonalizacji strategii, który został rozpoczęty w czasie prezydencji polskiej. Debata nad tymi konkluzjami prowadzona jest w Radzie w ramach tak zwanej grupy przyjaciół prezydencji. Dotychczas odbyły się trzy posiedzenia, tj. 27 kwietnia, 7 maja i posiedzenie przed dwoma dniami, czyli 16 maja. Tam uzgodniono już tekst konkluzji i przyjęcie tych konkluzji ma nastąpić na kolejnej Radzie ds. Ogólnych, czyli nie tej, którą będę omawiał za chwilę, tylko 26 czerwca.

Dla porządku wspomnę, że od 17 do 19 czerwca w Kopenhadze odbędzie się trzecie doroczne forum strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego od hasłem *Connecting Europe – Smart and Green Parterships* w regionie Morza Bałtyckiego. Jest ono organizowane przez Komisję, Bałtyckie Forum Rozwoju i prezydencję duńską. Zaproszenie do udziału otrzymał także pan premier Tusk.

Trwają pracę koordynowane przez Komisję w sprawie realizacji planu działania w zakresie strategii regionu Morza Bałtyckiego. Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to generalnie popieramy sugestie Komisji w tym zakresie. Za szczególnie cenne uważamy postulaty dotyczące uproszczenia planu działania, dopracowywania ról poszczególnych podmiotów, a także umieszczenie informacji o procedurze rewizji planu działania. Dziękuję. To tyle tytułem wprowadzenia z mojej strony.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Piotr Naimski jest sprawozdawcą do tego dokumentu. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Z tą strategią dla regionu Morza Bałtyckiego to jest pewien problem, dlatego że jak się czyta te dokumenty, nie tylko ostatni komunikat Komisji, ale przede wszystkim ten komunikat, to można mieć wrażenie, że to jest propozycja reorganizacji czy porządkowania może lepiej, czy dopełniania sprawozdawczości dotyczącej aktywności krajów członkowskich UE, a także działań podejmowanych w ramach różnych polityk UE, czy to transportowej, czy to morskiej, czy też innych. A strategia, faktycznie rzecz biorąc, ma polegać na tym, że się wyławia niejako z istniejących polityk to, co dotyczy Morza Bałtyckiego czy regionu Morza Bałtyckiego, po czym się to porządkuje i jedyne novum, które w komunikacie mogę dostrzec, to są te mierniki, które Komisja proponuje, ale w dalszym ciągu to jest na poziomie sprawozdawczości. To znaczy Komisja proponuje, żeby się zorientować, czy w ciągu najbliższej dekady o 20 proc. spadnie liczba wypadków morskich na Bałtyku, ale to nie jest związane z działaniami praktycznymi, które z tej strategii mają wynikać.

Plan działania, jak rozumiem, to jest aktualny plan, dlatego że jest datowany 2012. To jest drugi plan działania dotyczący strategii, który niejako jest załączony do komunikatu. Otóż, w tym planie działania, co też jest interesujące, można powiedzieć, że zauważa się brak spójności między komunikatem a planem działania. W planie działania ciągle operuje się czterema głównymi zakresami, którymi strategia się zajmuje, to jest stworzenie warunków dla zrównoważonego środowiska, rozwój dobrobytu w regionie, wzrost dostępności i atrakcyjności regionu i jako czwarty zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony w regionie, podczas gdy w komunikacie Komisja proponuje pewne uproszczenie, zredukowanie do trzech punktów, które inaczej są nazwane – ocalenie Morze Bałtyckiego, rozwój połączeń w regionie, zwiększenie dobrobytu. To można powiedzieć, że jest takie bardzie PR-owskie, ma przemawiać do opinii publicznej, rozumiem, w krajach zainteresowanych. Równocześnie są dołączone te

mierniki. Chodzi o co? Chodzi o to, że przecież przede wszystkim strategia dla regionu Morza Bałtyckiego nie ma własnych pieniędzy. I to jest, myślę, zasadniczy problem. W związku z tym Komisja usiłuje użyć do realizacji tej strategii pieniędzy z Funduszu Spójności czy z innych przedziałów budżetowych UE. I wydaje mi się, że stanowisko rządu jest tutaj słuszne, żeby tego nie zacieśniać, to znaczy, żeby się temu nie poddawać. Dlatego że im więcej decyzji w sprawie pieniędzy jest u nas w Warszawie, tym lepiej. Im mniej oddamy dla Komisji Europejskiej, tym lepiej dla Polski. W związku z tym wydaje mi się, że to jest słuszny kierunek.

Natomiast mam kilka pytań, bo w ogóle komunikat jest konsultacyjny. To znaczy, to nie jest decyzja skutkująca konkretnymi działaniami, natomiast będzie skutkowała oczywiście w ten sposób, że kolejne sprawozdanie przygotowywane dla Rady UE przez Komisję Europejską za pół roku czy za rok, będzie na przygotowane na podstawie tych założeń sprawozdawczych, które w tym komunikacie są zaproponowane. I taki będzie tego skutek.

Mam kilka pytań do pana ministra, które może nam przybliżą praktykę tego całego działania. Otóż, Polska z piętnastu priorytetowych zadań przyjętych w planie działania uczestniczy w dwóch, jako współkoordynator. Pierwszy priorytet dotyczy ograniczenia zrzutu nawozów sztucznych do Bałtyku z terenów krajów członkowskich, a także innych zanieczyszczeń, które niejako zwiększają urodzajność morza i je w ten sposób zanieczyszczają. I tutaj jesteśmy współkoordynatorem z Finlandią. I drugi priorytet, gdzie koordynujemy ze Szwecją, to polityka innowacyjności, co może w ogóle mogłoby być interesujące. Moje pytanie jest proste: Co my w tej chwili jako Polska konkretnie robimy w ramach tych dwóch działań? Jakie są konkretne plany tego dotyczące? Jakie skutki i jak to jest finansowane?

Drugie pytanie, bardzo konkretne, dotyczy właśnie spraw finansowych: Czy, a jeżeli tak, to w jaki sposób kraje członkowskie zainteresowane bilateralną, czy może wielostronną współpracą w ramach tej strategii mogą finansować te działania ze środków własnych czy współfinansować z użyciem środków z poszczególnych unijnych polityk?

Na zakończenie chciałem powiedzieć, że te trudne doświadczenia z prowadzenia tej strategii, to dobre doświadczenie w sytuacji, kiedy mamy projekt strategii karpackiej i chcemy ją wprowadzić w życie, i chcemy, żeby została przyjęta w UE. W związku z tym te doświadczenia z udziału w strategii bałtyckiej, myślę, że bardzo nam się w tej sprawie przydadzą. Dziękuję bardzo.

Aha, przepraszam bardzo, bo jeszcze pewien formalizm. Jestem za tym, żebyśmy jako Komisja po prostu przyjęli do wiadomości ten komunikat.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Do dyskusji zgłosił się pan Ryszard Czarnecki, poseł do PE. Proszę bardzo.

Poseł do PE Ryszard Czarnecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zgłosiłem się, zanim nastąpiła wypowiedź pana ministra Naimskiego.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Ale nie ma takich zwyczajów, żeby przed sprawozdawcą zabierać głos.

Poseł do PE Ryszard Czarnecki:

Chciałem skończyć zdanie. Po prostu pan minister Naimski powiedział w swoim wystąpieniu to, co ja chciałem powiedzieć. Gdybym wysłuchał jego wypowiedzi, to bym się nie zgłaszał. To chciałem powiedzieć, a nie, że chciałem być przed sprawozdawcą, broń Boże.

W związku z tym tylko jedna rzecz w tym kontekście, bo podpisuję się pod tymi pytaniami, bardzo istotnymi, o sytuację bilateralną w ramach układu bałtyckiego. To jest piekielnie istotna kwestia w kontekście wzmacniania naszej pozycji wobec naszych największych partnerów w UE. W tym kontekście, panie ministrze, w kontekście tematu, chociaż nie komunikatu, pytanie, jak pan ocenia fakt, że prezydent Litwy Grybauskaite nie przyjechała na istotne, jak się wydaje, spotkanie prezydentów Polski

i republik bałtyckich. I jak pan skomentuje wypowiedź pani prezydent w odpowiedzi na pytanie jednego z polityków litewskich, zresztą z opozycji, który zapytał, dlaczego nie przyjechała do Polski. Pani Grybauskaite powiedziała, że przecież w Polsce i tak nie podejmuje się istotnych decyzji. Czy mógłby się pan minister jakoś do tego odnieść? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):
Dziękuję bardzo. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):
Ja tez chciałem zadać parę pytań dotyczących tej strategii. Otóż, w tym komunikacie czytamy, że mają być trzy nowe zadania, trzy nowe cele tej strategii, w tym ocalenie morza, to jest oczywista oczywistość, że akurat nad Morzem Bałtyckim trzeba ekologicznie, z dużą troską się pochylać ze względu na specyfikę tego akwenu, jego płytkość, gęstość zaludnienia wokół itd. I jesteśmy tym żywotnie zainteresowani, żeby to było po prostu morze czyste.

Natomiast ten nowy cel – ocalenie morza – jest tutaj rozpisany na kwestie szczegółowe i jak zwykle w dokumentach UE określa się pewne parametry, które trzeba osiągnąć do roku 2020, między innymi, że mamy zmniejszyć liczbę wypadków morskich na Bałtyku o 20 proc. do roku 2020. Ilość zrzutów ma się zmniejszyć, czystość wód polepszyć itd. Są tu różne parametry. Wiadomo, że takie cele lubią wyznaczać przede wszystkim kraje skandynawskie, które lubią sobie jakieś cyfry określić, że do takiego roku osiągniemy tyle i tyle. Chciałem zapytać o wagę tego dokumentu, o ciężar tego dokumentu. Czy jeśli ten dokument, ten komunikat zostanie przyjęty, to czy to się wiąże z jakimiś twardymi zobowiązaniami, które już teraz mają charakter finansowy? Tak jak w pakiecie klimaty czno-energetycznym bardzo często tutaj się spieramy, a nawet jesteśmy gotowi zgłaszać weto, bo tam przesadne cele się określa, to chcę po prostu zapytać, czy tutaj również rząd polski ocenia, że niektóre cele tutaj opisane w tej dziedzinie są przesadne albo po prostu niewykonalne? I czy się z tymi celami, z tymi cyframi do roku 2020 zgadzamy?

Drugie pytanie, najbardziej ogólne. Gdyby tak jakiś urzędnik europejski, najbardziej odpowiedzialny za realizację tej strategii UE dla regionu Morza Bałtyckiego, dzisiaj tutaj usiadł i zadano by mu proste pytanie, jakie są dotychczasowe osiągnięcia wynikające z samego faktu, że taka strategia istnieje, to co byśmy najprawdopodobniej usłyszeli? Jakie są dotychczasowe osiągnięcia?

Trzecia rzecz, wiadomo, że tutaj pieniędzy nie ma za dużo. Pan poseł Naimski o tym wspomniał, że rząd polski słusznie opiera się, żeby nie uszczuplać Funduszu Spójności na rzecz finansowania tej strategii, że tych środków trzeba szukać gdzie indziej, ale mam takie pytanie wzbogacające wiedzę: czy w ogóle jest jakaś administracja zarządzająca tą strategią? A jeśli jest, to gdzie ona jest i jak liczna jest?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):
Dziękuję. Poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):
Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam trzy uwagi. Po pierwsze rzeczywiście uważam, że przy całym zastrzeżeniu, co do wartości tego typu dokumentów i biurokratycznej formy ich pisanie, wydaje mi się, że celem strategicznym Polski – i chciałabym, żeby pan minister to potwierdził – jest utrzymanie strategii Morza Bałtyckiego. Bo byłoby niedobrze, gdyby na podstawie błędnie proceduralnie, czy tylko biurokratycznie procedowanego pomysłu strategii ta strategia któregoś dnia była uznana za nieistotną czy nieprzynoszącą rezultatów, czy taką, której wpływ jest niewielki i *de facto* by się zwinęła. Dlatego że uważam, że strategia Morza Bałtyckiego i druga, o której pan poseł Naimski mówił i która w przyszłości będzie uruchomiona, strategia karpacka, są w rzeczy samej jako makroregionalne strategie w naszym interesie. Jedna powinna być kontynuowana, a druga powinna powstać. Chciałbym też uczulić pana ministra do tego, aby rząd polski uczynił wszystko, żeby utrzymać przy życiu strategię Morza Bałtyckiego. Obawiam się bowiem trochę, że ta dyskusja, także w UE, z tego przynajmniej, o czym mówił nam wcześniej na przykład

minister Dowgielewicz, zmierza raczej ku likwidacji strategii makroregionalnych, wskazuje raczej na ich nieadekwatność jako pomysłu niż na utrzymanie ich przy życiu. Tak przynajmniej twierdził minister Dowgielewicz, tłumacząc, dlaczego strategia karpacka jest nietrafiona. Chciałbym potwierdzić wagę strategii makroregionalnych. Chciałbym, żeby pan minister także te wagę dla polskiej polityki potwierdził.

Drugim istotnym elementem, który chciałem wskazać, jest to, że wydaje mi się, że żadna realna strategia, mająca zwłaszcza takie trzy cele jak te, które są opisane w nowym komunikacie Komisji, nie może abstrahować od największego zagrożenia i w zakresie ratowania morza, i komunikacji, i wszystkiego tego, co jest celem tej strategii, czy od istnienia *Nord Streamu*, który po pierwsze przeciął Bałtyk i jest dużym zagrożeniem ekologicznym dla Bałtyku. Jego skutki długofalowe dla dna morskiego są jeszcze przed nami. To po pierwsze. Po drugie, na przykład fakt kłopotów z pogłębieniem toru wodnego do zespołu portów Świnoujście-Szczecin ma także negatywny wpływ na drugi cel strategii Morza Bałtyckiego, czyli tę komunikację wewnętrzną, jak również na trzeci, czyli na rozwój. Stąd chcę zapytać, czy rząd polski będzie w jakikolwiek sposób, przy okazji realizacji celów strategii Morza Bałtyckiego, podnosił kwestię skutków, zwłaszcza ekologicznych, ale także dla transportu, handlu w obszarze Morza Bałtyckiego, negatywnych skutków rury *Nord Streamu*. Rzeczywiście akurat wydaje mi się, że nie możemy chodzić wokół *Nord Streamu*, mówiąc o rozwoju Bałtyku, i cały czas udawać, że ten *Nord Stream* nie jest problemem dla rozwoju Bałtyku, bo jest i dla ekologii bałtyckiej, i dla transportu, i dla wszelkiej aktywności na Morzu Bałtyckim *Nord Stream* jest realnym problemem, jeśli patrzymy na Bałtyk jako na makroregionalny obszar.

I trzecia rzecz, o którą chciałbym zapytać, dopisać się do głosu pana Naimskiego i też rządu. Rzeczywiście jest tak, że trzeba robić wszystko, żeby tego typu instrumenty, strategie, nie były formą wyprowadzania pieniędzy z funduszy, które są dla najistotniejsze, czyli na przykład z Funduszu Spójności. Już mamy kłopot z *Connecting Europe Facility*. Jeśli do tego będzie dochodziło do takiej sytuacji, w której ceną zaistnienia strategii Morza Bałtyckiego będzie wyprowadzanie pieniędzy z Funduszu Spójności, wtedy rzeczywiście trzeba by się zastanowić, w jaki sposób do tego typu propozycji podejść. Rozumiem, że rząd będzie tutaj twardo stał na stanowisko, żeby nie tworzyć możliwości wyprowadzania pieniędzy, które mają trafić do Polski na przykład w ramach Funduszu Spójności, na strategię tego typu jak strategia Morza Bałtyckiego. I to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Więcej zgłoszeń do dyskusji nie ma. Panie ministrze, kolej na pana. Proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję przede wszystkim panu posłowie Naimskiemu i wszystkim posłom, którzy zabierali głos, za cenne uwagi i komentarze. Ja odniosę się do tych najbardziej ogólnych zagadnień, natomiast co do szczegółów, to pozwolę sobie poprosić ekspertów, którzy się wypowiedzą w odniesieniu do konkretnych projektów.

W kolejności, pan poseł Czarnecki, kwestia przyjazdu pani prezydent Grybauskaite. Trudno mi jest dokonać oceny, jakie były motywy działania pani prezydent. Myślę, że składa się na to wiele elementów. Oczywiście żałujemy, że nie było pani prezydent na tym spotkaniu Polski z państwami bałtyckimi. Pewnie jednym z elementów jest wiele niewyjaśnionych kwestii w stosunkach polsko-litewskich, ale myślę, że także październikowe wybory na Litwie. Być może to był jakiś element kampanii wyborczej czy wpisania się w jakieś oczekiwania opinii publicznej na Litwie. W każdym razie żałujemy, że do tego spotkania nie doszło.

Gdy chodzi o pytania pana posła Sellina dotyczące charakteru tych wszystkich programów objętych strategią, to one nie są wiążące. Z tego nie wynikają żadne zobowiązania prawne. Są tylko pewne wskazówki dotyczące ich realizacji, natomiast są to zobowiązania wyłącznie polityczne. Nikt nie będzie się na tej podstawie domagać realizacji.

Co do tych konkretnych, to powiem tylko, że jedyna rzecz, jaka mi przychodzi, to jest kwestia BaltAdapt – program dla rolnictwa – ale być może zostanie to jeszcze uzupełnione. I nie ma żadnej struktury stałej. To jest pewien dział w DG Regio, natomiast każde z państw uczestniczących w tej strategii już samo sobie realizuje i samo określa instytucje, które są w to zaangażowane, w zależności od tego, w jakiej części strategii uczestniczy.

Oczywiście pełna zgoda z panem posłem Szczerskim co do tego, że strategia jest potrzebna, że nie należy jej likwidować, że współpraca w tym regionie jest z geopolitycznego punktu widzenia niezwykle istotna.

Nord Stream. Kwestie współpracy energetycznej nie są objęte strategią. Sama energia jako taka nie. Gdy chodzi o kwestie źródeł zaopatrzenia itd. To się łączy. Konstruujemy pewne rzeczy, tak. Kwestia *Nord Streamu* ma swoją długą historię i pewnie w tej chwili nie pora, żeby się do tego ustosunkowywać. *Nord Stream* jest. Gdy chodzi o północny tor wyjściowy, jest obietnica, że w momencie, kiedy on będzie użytkowany, może nastąpić pogłębienie także północnego toru podejściowego. Natomiast myślę, że wszelkie nasze na dzień dzisiejszy muszą już być oparte na założeniu, że *Nord Stream* istnieje i nie da się go usunąć. Natomiast wszelkie kwestie środowiskowe, czy niebezpieczeństwa z tym związane, będą musiały być uwzględniane nie tylko w tej strategii, ale w każdej. Nie za bardzo natomiast widzę w tej chwili możliwość, aby doprowadzić do tego, że ten *Nord Stream* przestanie istnieć. Tutaj musimy sobie zdać sprawę, że jest to pewna rzeczywistość, z którą musimy się w tej chwili pogodzić.

Co do szczegółów poprosiłbym panią dyrektor Henrykę Mościcką-Dendys, zastępcę dyrektora i pełniącą w tej chwili obowiązki dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej w MSZ, żeby ewentualnie do tych szczegółowych kwestii się odniosła, a także panią Małgorzatę Ochorok z Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska, która uczestniczy w dużym stopniu szczególnie w tych projektach, gdzie Polska pełni rolę wiodącą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Która z pań pierwsza?

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Może ja zacznę, jeśli państwo pozwolą. Henryka Mościcka. Kieruję w tej chwili Departamentem Polityki Europejskiej w MSZ. Jestem jednocześnie narodowym punktem kontaktowym. To jest taka struktura, która ma pozwalać na zarządzanie strategią czy ułatwiać koordynację działań z obszaru strategii w każdym z państw członkowskich a regionem Morza Bałtyckiego.

Zacznę od razu od tego pytania, kto zarządza strategią i jak zarządza się strategią w państwach członkowskich. W każdym z państw członkowskich istnieją albo zespoły międzyresortowe, albo komórki koordynacyjne zajmujące się strategią. W polskim przypadku to jest zespół międzyresortowy, w którym reprezentowane są wszystkie resorty, ale też instytucje zarządzające środkami finansowymi z wszystkich szesnastu regionów, dlatego że Polska cała, a nie tylko województwa nadmorskie są objęte strategią.

Gdy idzie o cele strategii, to wydaje mi się, że warto tu zwrócić uwagę na jedną rzecz, a mianowicie, że nie należy mylić celów strategii, tak jak one dzisiaj są określone, to znaczy tych trzech nowych elementów, z planem działania, który obowiązuje i jest na stole od dwóch lat, z czterema filarami strategii. Przy czym ten plan działania nie jest jeszcze zatwierdzony i będzie dopiero procedowany. Bardzo skomplikowany jest proces jego aktualizowania. Wszystko wynika z faktu, że strategia weszła w życie w 2009 r. w momencie, jak już obowiązywała perspektywa finansowa na lata 2007-2013. I z tego powodu bardzo trudno jest odpowiedzieć na pytanie, co strategia tak naprawdę przyniosła, dlatego że trzeba sobie szczerze powiedzieć, że niektóre projekty były kreatywnie księgowane. To był jeden z podstawowych zarzutów, z którym zetknęliśmy się w dyskusji ze wszystkimi interesariuszami w czasie polskiej prezydencji. Stąd pojawił się pomysł, że trzeba stworzyć instrument, który pozwoli na ewaluowanie strategii

i monitorowanie jej wdrażania. I temu celowi mają służyć te sformułowane nowe trzy cele, czyli ekologiczne w dużej mierze, ale także dotyczące rozwoju gospodarczego i zamożności. Na ich podstawie będzie dokonywana odtąd pewna ewaluacja i ocena strategii jako takiej. Przy czym w tej chwili mamy bardzo korzystny moment, dlatego że one wejdą w życie w momencie, kiedy dyskutujemy nową perspektywę finansową. Dodatkowo dyskutujemy nowe rozporządzenia dotyczące polityki spójności przede wszystkim. Interesariusze, którzy będą przedstawiać nowe projekty, będą mieli jaśniejsze wyobrażenie o tym, jak można je sfinansować.

Powiem też od razu, odpowiadając na pytanie pana posła Szczerskiego, nie ma pomysłu, żeby w ramach funduszy spójnościowych w jakikolwiek sposób rezerwować środki na strategie makroregionalne. Nie ma takich pomysłów. One rzeczywiście pojawiały się na etapie dyskusji o strategii, ale były kategorycznie odrzucane ze strony wszystkich państw członkowskich, co oznacza, że od inwencji osób, które będą przygotowywały dany projekt, będzie zależało, jak on będzie finansowany.

Co się dzieje w tych dwóch obszarach priorytetowych, gdzie Polska jest aktywna, to myślę, że pani dyrektor Ochorok za chwilę powie, bo tam rzeczywiście, zwłaszcza w tym obszarze środowiskowym możemy się pochwalić serią różnego typu osiągnięć.

Gdy idzie jeszcze o tę tabele ewaluacyjną, tutaj pan poseł Sellin też się do tego odnosił. Tak naprawdę te cele nie są niczym nowym. One są wyjęte z innych instrumentów, między innymi z pewnych dyrektyw przyjmowanych w ramach HELCOM-u, gdy idzie o cele środowiskowe, do których i tak podejmujemy te zobowiązania, także ze strategii „Europa 2020” , czyli tej nowej strategii gospodarczej. I to jest instrument w całości miękki. Nie rodzi żadnych zobowiązań natury prawnej, nic nie ryzykujemy. Natomiast z uwagi na to, że to są zobowiązania w dużej mierze przyjęte przez państwa członkowskie, posłużyliśmy się we współpracy z Komisją Europejską taką tabelą. Ona jeszcze nie jest do końca przedyskutowana. To, co państwo mają na stole, to jest draft, który Rada dopiero zatwierdzi w czerwcu. Przyjęliśmy, że to są zobowiązania, które powinny nam pozwolić przez najbliższe lata lepiej oceniać, na ile te strategie są poprawnie wdrażane. To jest ważne o tyle, że taka prawdziwa ewaluacja strategii makroregionalnych dokona się podczas litewskiego przewodnictwa w Radzie UE w drugiej połowie 2013 roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz pani dyrektor, proszę.

Główny specjalista w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Małgorzata Ochorok-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Małgorzata Ochorok, GIOŚ. Reprezentuję sekretariat ds. Morza Bałtyckiego zlokalizowany w GIOŚ. Dziękuję za to pytanie, co Polska fatycznie robi w zakresie strategii UE, gdyż właśnie nasz sekretariat zajmuje się od strony praktycznej działaniami w ramach obszaru priorytetowego pierwszego oraz realizuje projekt flagowy.

Funkcja koordynatora w ramach strategii polega przede wszystkim na trzech elementach. Po pierwsze monitorowanie realizacji projektów, wspieranie liderów projektów oraz raportowanie informacji do Komisji Europejskiej. Polska do tej pory zorganizowała spotkania komitetu sterującego w ramach całego obszaru priorytetowego. Oczywiście wszystkie działania są wspólnie organizowane i przeprowadzane przez Polskę i Finlandię.

Warto nadmienić, że ostatnie spotkanie komitetu miało miejsce 26 kwietnia br., natomiast tez nie bez znaczenia jest informacja, że Polska otrzymała środki z Komisji Europejskiej, tak zwane środki z pomocy technicznej na prowadzenie wszelkich działań wspierających i monitorujących.

Od strony tego beneficjenta wpisującego się w strategię UE dla regionu Morza Bałtyckiego z inicjatywy Głównego Inspektora Ochrony Środowiska jest realizowany projekt flagowy w ramach trzeciego obszaru priorytetowego, który dotyczy potrzeby usuwania broni chemicznej z Morza Bałtyckiego. Jest on realizowany przy bardzo bliskiej współpracy z grupą roboczą powołaną do tego celu w ramach Konwencji Helsińskiej,

tak zwaną grupą HELCOM MUNI. To jest wszystko, o czym chciałam dzisiaj państwu powiedzieć.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że w ten sposób wyczerpaliśmy to zagadnienie. Jest propozycja, żeby zakończyć konkluzją, że rozpatrzyliśmy stosowny komunikat i odnoszące się do niego stanowisko rządu i nie zgłaszamy uwag. Na tym kończymy rozpatrywanie pkt VI.

Przechodzimy do pkt VII, czyli informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniu 29 maja 2012 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany ponownie przez pana ministra Macieja Szpunara. Proszę o przedstawienie stanowiska RP.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w dniu 29 maja odbędzie się już piąte podczas duńskiej prezydencji posiedzenie formacji Rady UE ds. Ogólnych. Właściwie skoncentruję się na jednej kwestii, bo w zasadzie to będzie jedyna rzecz, która będzie dyskutowana. W liście punktów A nie ma żadnego aktu ustawodawczego, natomiast obrady będą poświęcone wyłącznie wieloletnim planom finansowym i debacie orientacyjnej.

Temat, który już był wielokrotnie omawiany, przedstawiany Wysokiej Komisji. Może powiem, że prezydencja duńska rozpoczyna tę właściwą fazę negocjacyjną o wieloletnich ramach finansowych, która ma służyć uzyskaniu kompromisu w Radzie UE, potem w Radzie Europejskiej. Podstawą negocjacji wieloletnich ram finansowych będą tak zwane schematy negocjacyjne, czyli *negotiating box*, które będą osobne. Przygotuje to prezydencja duńska w odniesieniu do każdej sekcji budżetu unijnego, czyli do każdej sekcji będą rozpisane poszczególne scenariusze i możliwości, tak aby dokładnie określić ramy negocjacji. Na najbliższym posiedzeniu, czyli na tym, które przedstawiam, 20 maja, będzie omawiany kolejny etap tych *negotiating box*.

Co do stanowiska Polski, ono jest znane, może tylko w tych najważniejszych elementach w odniesieniu do dyskusji na temat wieloletnich ram finansowych przypomnę. Przede wszystkim Polska zwraca uwagę na bardzo dużą wartość dodaną polityki spójności dla całej UE. Nie zgadzamy się na dalszą redukcję budżetu. Opowiadamy się za umiejscowieniem polityki spójności bez *Connecting Europe Facility*, o którym już tutaj wspomniał pan poseł Szczerski, żeby to było w osobnym podrozdziale. W odniesieniu do kategorii regionów przejściowych Polska wskazuje na potrzebę szczególnego wsparcia regionów, które po raz pierwszy przekroczyły ten 75-procentowy próg PKB. Wyraźnie sprzeciwiamy się obniżeniu *cappingu* w polityce spójności do poziomu 2,5 proc. PKB państwa członkowskiego. Sprzeciwiamy się transferowi 10 mld. euro z Funduszu Spójności do *Connecting Europe Facility*. Opowiadamy się za utrzymaniem możliwości stosowania uproszczonego systemu jednolitej płatności obszarowej SAPS i nie zgadzamy się na zapis, aby podstawowy system płatności bezpośrednich miał zastąpić SAPS po 2013 r. Zwracamy również uwagę na konieczność wyrównywania wsparcia bezpośredniego zarówno jeśli chodzi o wspólną politykę rolną pomiędzy państwami członkowskimi, jak i wewnątrz nich w celu niezbędnego zapewnienia równych szans wszystkim rolnikom ze wszystkich państw członkowskich. Jesteśmy otwarci także – to jest ostatnia rzecz – na dyskusję o nowych zasobach własnych. Opowiadamy się za zniesieniem wszelkich mechanizmów korekcyjnych po stronie dochodowej budżetu unijnego.

To tyle tytułem wprowadzenia, ale wiem, że jest to temat, który jest dość często przedmiotem rozmów. Przedstawiał go zawsze pan minister Dowgielewicz. Wkrótce będzie pewnie nowy minister ds. europejskich zajmował się tą problematyką.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

A kiedy wkrótce?

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Mam nadzieję, że już od początku przyszłego tygodnia.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w tym punkcie? Pan poseł Szczerski, proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Sprawa jest prawie jest prawie beznadziejna, panie przewodniczący, bo to jest sama końcówka posiedzenia i albo możemy przejść nad tym do porządku dziennego, albo odbyć prawdziwą dyskusję, która potrwa długi czas. Bo jeśli rzeczywiście mamy się odnosić do poszczególnych punktów na poważnie, to nie jest to na samą końcówkę posiedzenia i powiedzenie w punktach. Także dlatego, że znowu jest ten problem, który mieliśmy poprzednio przy tego typu punkcie, czyli nie mamy *negotiating box*. Bo rozumiem, że to jest dokument, który jest dystrybuowany jakimś innym kanałem i my tego *negotiating box* nie mamy. Mamy tylko stanowisko rządu do dokumentu, którego nie znamy, bo nie otrzymaliśmy.

Wiem też, nie wiem, czy pan przewodniczący może potwierdzić, że jest projekt powstania podkomisji ds. tych ram finansowych, bo jeśli tak, to po prostu tego typu informacje jak ta możemy przełożyć do prac podkomisji ds. ram finansowych. Poza tym nie wiem, czy dzisiaj jesteśmy gotowi, czy pan przewodniczący jest gotowy do tego, by poprowadzić prawdziwą dyskusję na temat tych stanowisk. Tym bardziej że ponieważ nie mamy tych *negotiating box*, ta dyskusja będzie ułomna, a po drugie zabierze nam dużo czasu. Nie wiem więc, czy w ogóle chcemy otworzyć tę dyskusję teraz, czy nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Wiem, panie ministrze, że chciałby pan na ten temat dwa słowa powiedzieć, ale były też pytania do mnie, więc może odpowiem tak, że ta podkomisja ds. nowej perspektywy finansowej albo w ogóle spraw finansowych UE powoli powstaje. Niestety na razie zbyt mało chętnych się objawiło do wzięcia udziału w tej podkomisji. W sumie tylko klub PiS zgłosił, nawet nie wiem ile osób. Pięć. Dobrze by było, żeby była jakaś grupa jeszcze z innych klubów, żeby można było wymieniać się poglądami. I zobaczymy. Próbowaliśmy – mówię o PO – zachęcić członków naszej Komisji do tego, ale na razie się to nie udało. Ale może jeszcze inne kluby będą chciały wziąć w tym udział. Niemniej spróbujemy w przyszłym tygodniu, jak będzie posiedzenie Sejmu, zamknąć tę sprawę, bo wtedy będziemy mieć możliwość rozmawiania z poszczególnymi posłami. Myśmy już takie rozmowy z niektórymi odbyli.

Teraz, panie ministrze, proszę bardzo, chciał pan zabrać głos.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Króciutko. Chciałem się zgodzić, bo oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest ta tematyka, ale wydaje się, że w tematyce negocjacji wieloletnich ram finansowych powinno być poświęcone osobne posiedzenie, bo ja też nie widzę możliwości, aby w trakcie omawiania siódmego czy ósmego punktu można się było odnieść do tych wszystkich zagadnień. One mają znaczenie kluczowe. Każdy z nich by w zasadzie wymagał osobnego omówienia, więc jeżeli taka podkomisja powstanie, to oczywiście rząd deklaruje pewną współpracę.

Co do tego kolejnego projektu *negotiating box*, to jeszcze tego nie otrzymaliśmy. Prezydencja duńska pracuje nad kolejną wersją, w związku z tym z tego wynika to, że to nie zostało dzisiaj przedstawione. To nie jest dokument zastrzeżony. Jeżeli on powstanie, to oczywiście może być podstawą dyskusji.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan poseł Szczerski jeszcze.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dobrze, to ja w takim razie przyjmuję to, bo rozumiem, że jesteśmy umówieni na dłuższą dyskusję. Chciałbym tylko o jedną rzecz dopytać szczegółowo. Czy to stanowisko dotyczące *transitional regions* oznacza, że rzeczywiście z naszych statystyk

wychodzi, że Mazowsze wychodzi już poza, że to już jest jasne, tak? Rozumiem, że to stanowisko z tego wynika, że już wiemy, że Mazowsze będzie *transitional regions* w tej perspektywie?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Według danych Eurostatu to może nawet sięgnąć do 90 proc., czyli to jest prawdziwa informacja.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. W ten sposób doszliśmy już do naturalnego zakończenia dyskusji. Proponuję przyjąć stwierdzenie, że Komisja wysłuchała i przyjęła do wiadomości informację. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII.

Proszę bardzo. W tym punkcie, tak? To jeszcze sekundę, bo jeszcze nie otworzyłem punktu sprawy bieżące.

Przechodzimy do pkt VIII – sprawy bieżące. Przedstawię tylko komunikat i później poproszę pana posła. Posiedzenia Komisji odbędą się codziennie: środa, czwartek, piątek, zawsze o godzinie 11.00, przy czym dwa pierwsze, środa, czwartek, w sali 24 G, a piątkowe w sali konferencyjnej.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Adam Kępiński (RP):

Chciałbym podtrzymać prośbę, która padła od posła Sellina na ostatnim naszym spotkaniu, aby poprosić ministra spraw zagranicznych o informację bieżącą o obecnej sytuacji w Europie, gdyż uważam, że dużo się dzieje i mamy prawo do takiej informacji z pierwszej ręki. Jeśli byłoby to możliwe, aby takie zaproszenie do ministra Sikorskiego wystosować w imieniu Komisji, gdyż nawet kuluarowo doszliśmy do konkluzji, że nie jesteśmy wyłącznie buchalterami, tylko chcielibyśmy wiedzieć, co się dzieje na bieżąco.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Popieram to. To miało stanąć na posiedzeniu dzisiejszego prezydium, ale nie było dzisiaj prezydium Komisji. Są dwie możliwości – albo ja jako wiceprzewodniczący zaproszę, albo zaproszę korespondencyjnie. Będzie szybciej, jeśli się umówię z członkami prezydium, oni się na to zgodzą, to takie zaproszenie mogę wystosować właściwie w każdej chwili. Nie ma problemu. I uważam, że słusznie. Od czasu do czasu pan minister Sikorski, konkretnie używam nazwiska, powinien przychodzić na naszą Komisję, a nie tylko na Komisję Spraw Zagranicznych, i przedstawiać problemy UE. Nie musimy się zajmować ani Australią, ani Chinami, jeśli to nie jest kontekst europejski, natomiast dzieją się przetasowania na mapie politycznej UE, dzieją się różne, na razie, deklaracje w sprawie paktu fiskalnego, zmienia się pewna optyka. Wydaje mi się, że wymaga to wymiany zdań, a co najmniej poznania poglądów MSZ. We wtorek lub w środę podpiszę takie zaproszenie. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia.